Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 26 stycznia 1938 Nr. 26

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowy projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

Sejm z 320 posłów. -- Zasada ograniczonego prawa głosowania. -- Senatorów wybiera każdy obywatel po 30 roku życia

Warszawa, 25. 1. Sin. Do laski marszałkowskiej wpłynie na najbliższym posiedzeniu Sejmu projekt ordynacji wyborczej posła Ducha. Opracowany przez niego projekt przewiduje, że

Sejm składać się będzie z 320 posłów,

249 wybranych będzie w okręgach wyborczych, zaś 26 z list państwowych. Projekt przewiduje podział całego państwa na 98 okręgów wyborczych. Każdy okręg wybiera 3 posłów, miasto Warszawa ma wybrać 18 posłów. Projekt przewiduje głosowanie na listy zgłoszone w tzw. kolegium okręgowym. Kolegium okręgowe powstanie na zasadzie szeroko zastosowanej postawy wyborczej. Składać się ono będzie z delegatów wybranych po jednym na każdy obwód wyborczy, liczący conajmniej 300, a nie przekraczający 500 wyborców, uprawnionych do głosowania na posłów. Obwody liczniejsze wybierają 2 — 4 delegatów. Wybory delegatów odbywają się

na zasadzie ograniczonego prawa głosowania

polegającego na tym, że w obwodzie wybierającym jednego lub dwu delegatów, wyborca ma prawo głosować tylko na 1 kandydata, w obwodzie wybierającym 3 delegatów, ma prawo głosować na dwóch, zaś w tych obwodach, gdzie jest 4 delegatów, ma prawo głosować na trzech. Prawo zgłoszenia listy kandydatów kolegium okręgowego ma grupa złożona z 10 delegatów. Listy te staną się ważne o ile uzyskają w kolegium wyborczym conajmniej 20 procent ważnie oddanych głosów.

Senacka ordynacja wyborcza opiera się na pluralizmie. Liczba senatorów ma wynosić 120. 1/3 powołuje Prezydent, jednocześnie przewiduje się senackie listy państwowe. 80 senatorów wybierze się, w okręgach wyborczych, w których są województwa oraz w mieście Warszawie.

Prawo oddania głosu na senatora ma każdy obywatel po 30 roku życia będący jednocześnie wyborcą do Sejmu.

Poza tymi głosami przewiduje się szereg głosów dodatkowych, a więc za zasługi wojenne, niepodległościowe, obywatelskie, dużego wykształcenia itd.

Czy gen. Żeligowski powróci?

Warszawa, 25. 1. Sin. W pewnych kołach sejmowych lansowana jest myśl domagania się na plenum Sejmu nowych wyborów do komisji wojskowej z tym, ażeby można było w jej nowym składzie wybrać powtórnie na przewodniczącego generała Żeligowskiego. Przeciwko temu przemawiają względy regulaminowe.

KWESTIA ŻYDÓW RUMUŃSKICH nie znajdzie się na porządku dziennym sesji Ligi

Genewa, 25. 1. (ŻAT.) W przebiegu rozmów, które toczyły się w dniu dzisiejszym między przedstawicielami delegacyj żydowskich a sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem, zdaje się wynikać, że petycje żydowskie w sprawie traktatu mniejszościowego w Rumunii przypuszczalnie nie znajdą się na porządku dziennym setnej sesji Ligi Narodów.

Averol stoi podobno na stanowisku, że zarówno dla prestiżu Ligi Narodów jak i dla samej sprawy Żydów rumuńskich będzie korzystniej, jeśli petycje żydowskie nie będą traktowane wedle procedury przyspieszonej, jak domagają się delegacje żydowskie, lecz w trybie procedury zwyczajnej.

Micescu miał poinformować Avenola, że jeśli zostanie dopuszczona nagłość petycyj w sprawie Żydów rumuńskich, Rumunia śladem Polski jednostronnie odmówi współpracy z Ligą Narodów w zakresie spraw odnoszących się do traktowania i ochrony mniejszości. Aczkolwiek koła genewskie sądzą, że groźba Micescu jest tylko manewrem politycznym, gdyż Rumunia nie zdecyduje się na takie posunięcie, któreby w końcu pociągnęło za sobą ogromne zadrażnienie stosunków rumuńsko - węgierskich, a to ze względu na bardzo liczną mniejszość węgierską w Rumunii, to jednak wiadomym jest, że tak Eden jak i Delbos skłonni są do zaakceptowania stanowiska Avenola. Są oni podobno zdania, że bardziej odpowiednim byłoby podkreślenie negatywnego stosunku Anglii i Francji do pogwałcenia traktatu mniejszościowego w rozmowach poufnych z reprezentantami Rumunii niż umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym sesji Ligi Narodów.

Jutro w godzinach rannych przed otwarciem sesji Eden i Delbos mają w tej sprawie konferować z Micescu. Nie mniej jednak delegacja instytucyj żydowskich w dalszym ciągu obstaje przy postulacie umieszczenia sprawy na porządku dziennym sesji i zgodnie z paktem Ligi potraktowanie jej jako nagłej a tym samym wymagającej przedyskutowania jej na sesji bieżącej. To samo stanowisko znalazło wyraz w artykule wstępnym „Journal des Nations".

Delegacja Światowego Kongresu Żydowskiego zwołała dziś konferencję prasową, na której poinformowała zebranych m. in., że otrzymała od dra Stephena Wise'a depeszę, w której Wise donosi, iż w sobotę został przyjęty przez prez. Roosevelta i że Roosevelt jest do głębi wzruszony informacjami o losie mniejszości żydowskiej w Rumunii.

W kołach genewskich informują, że w razie nieumieszczenia sprawy Żydów rumuńskich na porządku dziennym sesji możliwe jest, że zasiadający w Radzie Ligi Narodów delegat Nowej Zelandii kwestię traktowania mniejszości żydowskiej w Rumunii podniesie bezpośrednio na posiedzeniu Rady. Dyskusja, jako wystąpienie to wywoła, będzie miała, być może, ten sam skutek, jakiego by spodziewać się należało po umieszczeniu sprawy na porządku dziennym.

Ostra krytyka rządu Gogi

Nowy Jork, 25. 1. ŻAT. „New Jork Times" ostro krytykuje obecne antyżydowskie poczynania rządu rumuńskiego i polemizuje z Gogą co do jego twierdzenia o inwazji Żydów do Rumunii

TAK -- OWSZEM -- NIE

KRAKÓW, 26 stycznia.

Debaty nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych należą zawsze do najbardziej interesujących. Są one szczególnie ciekawe w chwili obecnej, gdy resortem tym kieruje p. premier Sławoj-Składkowski, który znany jest ze swych szczerych i bezpośrednich wystąpień. Obecna debata nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych była tym bardziej interesująca, że znalazły w niej echo smutne wypadki, jakie rozegrały się w Małopolsce w związku ze strajkiem chłopskim w sierpniu u. r. Echa te zajęłyby w normalnych warunkach prawdopodobnie umysły wszystkich posłów. Do dnia dzisiejszego nie zostały bowiem wszystkie momenty, związane z sierpniowymi dokładnie wyświetlone i omowione. Czasy obecne są jednak dość nienormalne, a nienormalność ich polega na tym, że po słowie przyzwyczaili się każdy, najbardziej nawet błahy problem wiązać z zagadnieniem żydowskim. Oczywiście, że w debatach nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, gdzie z natury rzeczy analizuje się dokładnie politykę wewnętrzną rządu w stosunku do obywateli — zagadnienie żydowskie urosło do miary przerastającej wszystkie inne problemy. Choćby dlatego musimy chwilowo zrezygnować z omówienia sejmowego echa wypadków sierpniowych i ograniczyć się tylko do dyskusji na tematy żydowskie. Zresztą punkt widzenia, z jakiego referent budżetu poseł Wojciechowski potraktował sytuację ludności żydowskiej w Polsce, prosi się o krytykę. Bardzo wiele momentów dyskusyjnych znaleźliśmy również w przemówieniu pana premiera, któreniosło wszelkie cechy programowego oświadczenia rządu. Za takie też chcemy je uważać.

Nikt z nas nie będzie próbował podważyć słuszności poglądu posła Wojciechowskiego, że młodzież jest „przyszłością narodu". Prawdopodobnie jednak p. poseł Wojciechowski zgodzi się także z nami, że na to, aby przyszłość ta była spokojna, kulturalna i praworządna trzeba ją za wczasu wychować w atmosferze kultury, praworządności i spokoju. Starsze pokolenie musi sobie bowiem uzmysłowić, czy chciałoby przyszłą Polskę widzieć w takim przekroju, jaki prezentują studenci endecko - oenerowscy, czy też w przekroju państwa kulturalnego i praworządnego, któryby odpowiadał tradycji polskiej i któryby nie stanowił jaskrawego kontrastu w rodzinie państw cywilizowanych. W pierwszym wypadku starsze pokolenie ma rzeczywiście prawo uważać młodzież endecko-oenerowską za przez siebie wymarzoną „przyszłość narodu". W drugim wypadku jednak winno starsze pokolenie wywrzeć decydujący wpływ na taki kierunek wychowania młodzieży, któryby wykluczał w Polsce jutra wszelkie przejawy anarchii, gwałtu i dziczy, znamionujące obecne wystąpienia młodzieży oenerowsko - endeckiej. W rozumowaniu posła Wojciechowskiego widzimy błąd zasadniczy, polegający na nadaniu całej młodzieży jednolitego oblicza antyżydowskiego. Na szczęście jednak istnieje jeszcze młodzież inna: demokratyczna, socjalistyczna, ludowa i liberalna, która przecież także jest częścią przyszłości Polski i której z „kochaną" młodzieżą posła Wojciechowskiego nie łączy nic prócz szczerej i głębokiej pogardy. W fakcie, że ta właśnie — zdaniem naszym — lepsza część młodzieży prze całą siłą do wyborów, a młodzież endecko - oenerowska występuje przeciw rozpisaniu nowych wyborów widzimy najwyraźniej kto boi się stanąć do rozgrywki o zaufanie w społeczeństwie. Skoro zatem tylko garstka młodzieży hołduje mętnej frazeologii endecko - oenerowskiej a znakomita większość frazeologię tę potępia, to czy obowiązkiem starszego pokolenia, a w pierwszym rzędzie, rządu nie jest wytworzyć takie warunki, w których endecy i oenerowcy nie mogliby terroryzować większości społeczeństwa?

* * *

P. Wojciechowski chciałby nam przylepić łatkę gości na ziemi polskiej. Otóż przylepianie takiej łatki musimy sobie z całą stanowczością wyprosić. Nikt nie może zabronić któremukolwiek z żydowskich obywateli państwa polskiego czuć się w Polsce tak samo dobrym patriotą jak poseł Wojciechowski. Nikt też nie może zmuszać żydowskich obywateli państwa polskiego do emigracji. Kwestia, czy poseł Wojciechowski chce się zwrócić do mocarstw obcych z prośbą o interwencję jest nam całkowicie obojętna, choć z drugiej strony nie możemy znaleźć wytłumaczenia, dlaczego to z jednej strony p. Wojciechowski zwraca się do obcych mocarstw z żądaniem interwencji jeśli chodzi o emigrację Żydów z Polski a z drugiej strony nie chce słyszeć o jakiejkolwiek interwencji tychże właśnie mocarstw obcych w stosunki żydowskie w Polsce. W każdym razie chcielibyśmy raz na zawsze ustalić pewne założenia, od których żaden Żyd w Polsce nie odstąpi:

1) Nie będziemy brali udziału w dyskusji emigracyjnej tak długo, dopóki z dyskusji tej nie zniknie pojęcie jakiegoś przymusu czy powinności emigracji Żydów z Polski. Wszelkie tego rodzaju sugestie będziemy z miejsca odrzucali jako antykonstytucyjne i wypływające ze złej woli w stosunku do Żydów. Najprawdopodobniej poseł Wojciechowski zająłby analogiczne stanowisko, gdyby ktoś przyszedł do niego i powiedział: Panie Wojciechowski, uważam pana za gościa na tej ziemi i proszę się z Polski wynieść. Kwestia, dokąd pan wyjedzie jest mi obojętna. Niech się pan zwróci do jakiegoś drugiego pana Wojciechowskiego w Pensylwanii czy na wyspie Fidżi, ażeby sobie pana z Polski zabrał.

2) Przypisywanie rządowi obowiązku „odciążenia Polski od Żydów" jest karygodnym błędem. Gdyby poseł Wojciechowski by członkiem parlamentu angielskiego, francuskiego lub amerykańskiego albo jakiegokolwiek bądź parlamentu, którego członkowie mają właściwe pojęcie o obowiązkach rządu wobec obywateli, przewodniczący parlamentu przerwałby wywody posła Wojciechowskiego i powiedział tak: Myli się pan, panie Wojciechowski. Obowiązkiem rządu i parlamentu jest dążyć nie do tego, aby kraj „odciążyć" od pewnej liczby obywateli, lecz starać się o wytworzenie takich warunków, aby wszyscy obywatele mieli równe prawo do pracy i aby pracę tę znaleźli. Jeżeli rząd względnie parlament warunków takich stworzyć nie potrafi, to z tego nie wynika jeszcze, żeby warunków takich w ogóle nie można było stworzyć.

3) Jak długo Polska będzie państwem praworządnym i szanującym ustawy, które sama sobie uchwaliła, tak długo nie przestaniemy określać antysemityzmu jako prądu, sprzecznego z duchem ustaw. Całe przemówienie posła Wojciechowskiego w parlamencie było właśnie wynikiem błędnego rozumienia ducha ustaw polskich.

* * *

Na omówienie oświadczenia p. premiera Składkowskiego nie wystarcza jeden artykuł. Do oświadczenia tego będziemy musieli jeszcze niejednokrotnie powrócić. Na razie kwitujemy z zadowoleniem następujące ustępy przemówienia p. premiera:

Sprawa mniejszości, proszę kolegów, w każdym państwie, które ma ludność mieszaną, wcale nie jest uwarunkowana stosunkiem rządu do tych mniejszości, tylko raczej stosunkiem narodowości, która stanowi większość do narodowości, która stanowi mniejszość. To jest zasadniczy punkt wyjścia, to jest zasadnicza sytuacja, która się wytwarza na długą falę. I dlatego naród polski winien w sobie wzbudzić wysoką świadomość, że od jego stosunku do mniejszości narodowych zależy w znacznym stopniu losy Polski. *Naród polski powinien uważać ażeby w przejawach jego zewnętrznych do mniejszości stosunek był zawsze godny tradycji i godny wielkiego ducha tego narodu. (Głosy: Słusznie.)* Dlatego wszelkiego rodzaju objawy nienawiści czy zniecierpliwienia ze strony narodu polskiego do mniejszości uważam, że są ciężkim błędem, który wcześnie czy później na Polsce zemścić się musi (Głosy: Bardzo słusznie). Uważam że niegodne jest narodu polskiego, jako większości narodowej, świadomej swej roli w państwie, wszelkiego rodzaju nie dające się pomieścić w porządku prawnym nawoływania do zgniecenia lub utrudniania życia mniejszości, bo przecież musimy żyć razem i wszelkiego rodzaju nawoływania i odruchy niecierpliwości zemszczą się na współżyciu na zwartości Polski. Tak samo błędem jest domaganie się specjalnych praw dla większości narodowej polskiej, bo przecież dowodzi to braku zaufania we własne siły. To jest błąd kardynalny, który musi się zemścić na psychice narodu. Wszelkiego rodzaju wystąpienia fizyczne, które prowadzą do anarchii w Polsce, chociażby były wystąpieniami odwetowymi, chociażby były wywołane chwilową niecierpliwością, są najbardziej szkodliwe i obniżają wartość narodu polskiego.

Stwierdzenie p. premiera, że „wszelkiego rodzaju nie dające się pomieścić w porządku prawnym nawoływania do zgniecenia lub utrudniania życia mniejszości... zemszczą się na zwartości Polski" kazałoby spodziewać się, że rząd przystąpi energicznie do tłumienia wszelkiej występnej propagandy antysemickiej. Ale w innym miejscu swego przemówienia stwierdził p. premier, że „walka ekonomiczna z nimi (scil. z Żydami) nie jest naruszeniem ich praw, ani też nie jest atakowaniem ich jako obywateli państwa". Mamy wrażenie, że ten ostatni passus mowy p. premiera nie da się pogodzić z ustępem poprzednio cytowanym. Walka, prowadzona bądź to na płaszczyźnie politycznej, bądź też w sferze życia gospodarczego przeciw jakiemukolwiek obywatelowi a tym bardziej grupie obywateli nie może nie być uważana za naruszenie ich praw lub za atakowanie ich jako obywateli państwa. Kto potępia propagandę przeciw mniejszości narodowej, ten nie może aprobować i pochwalić walki ekonomicznej przeciwko obywatelom mniejszościowym. Stać na stanowisku, że: 1) niedopuszczalnym jest nawoływać do utrudniania życia mniejszości i 2) dopuszczalnym jest walczyć ekonomicznie przeciw obywatelom mniejszości — żadną miarą nie można.

J. D.

Dyrektor Habergrütz na rzecz Biblioteki Judaistycznej

Warszawa, 25. 1. ŻAT. Jak donoszą, członek zarządu Towarzystwa Miłośników Głównej Biblioteki Judaistycznej p. dyr. Habergrütz zadeklarował gotowość pokrycia budżetu, związanego z zatrudnieniem jednej siły pracowniczej w bibliotece przez przeciąg jednego roku, dzięki czemu ułatwi się korzystanie z bogatych księgozbiorów. Na skutek szczupłego personelu bibliotecznego jest rzeczą niemożliwą podołanie nawałowi pracy.

Film „Baal-Szem" realizowany w Polsce

Warszawa, 25. 1. ŻAT. W Warszawie przystąpiono do realizacji filmu „Bal-Szem". Scenariusz opracował J. M. Neuman. Przygotowania do filmu z udziałem szeregu artystów trwały przeszło rok czasu. Zdjęcia dokonane będą w historycznych miejscowościach w Polsce, w których przebywał Baal-Szem, założyciel chasydyzmu.

Setna sesja Ligi Narodów

Genewa, 25. 1. PAT. W dniu jutrzejszym o godz. 11 rozpocznie się pierwsze posiedzenie 100-nej sesji Rady Ligi Narodów,pod przewodnictwem Mustafy Adle, podsekretarza stanu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwsze posiedzenie będzie, według przyjętego dotychczas zwyczaju, tajne. W sesji tej weźmie udział 7 ministrów spraw zagranicznych: Eden, Delbos, Beck, Spaak, Micescu, Munters i Litwinow. ósmy minister spraw zagr. Rustu Aras przybędzie do Genewy w chwili rozpoczęcia obrad nad sandżakiem Aleksandretty.

Londyn, 25. 1. PAT. Min. Eden opuścił dziś o godz. 11 Londyn, udając się do Genewy. Po drodze zatrzyma się Eden w Paryżu, gdzie prze prowadzi rozmowę z min. Delbosem.

Ostatnie wieści z Palestyny

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. 26-letni Jecheskiel Altman, policjant pomocniczy w Nachlat Icchak stanie wkrótce przed sądem wojennym pod zarzutem strzelania do autobusu arabskiego. 27 grudnia ubiegłego roku autobus arabski, jadący z Jaffy do Jerozolimy był ostrzeliwany. Na skutek strzałów zraniono dziecko chrześcijańskie, które później zmarło. Altmana aresztowano pod zarzutem strzelania do tego autobusu.

Dziś dokonano znowu zamachu terrorystycznego na żydowskie auto ciężarowe, jadące z Jaffy do Jerozolimy, w pobliżu Giwat Saul. Dwaj Żydzi sfardyjscy są ciężko ranni.

Dziś stracono na dziedzińcu więzienia w Akko dwóch arabskich morderców szofera żydowskiego Minza oraz terrorystę arabskie go Mundżaka Handana.

Fabrykanci obuwia, kupcy i robotnicy rozpoczęli dziś strajk na znak protestu prze ciwko obniżaniu cła na importowane obuwie, gdyż obniżone cło podcina całkowicie możliwości rozwojowe przemysłu obuwiowego w Palestynie.

I „Śmiech jest wynalazkiem... żydowskim"

Praga, 25. 1. ŻAT. Jeden z przywódców nazistycznych w Niemczech Obergebietsführer Gerff, szef urzędu kultury „wodzostwa młodzieży Rzeszy" opracował ostatnio wytyczne dla „Gemütserziehung" młodzieży niemieckiej. Referując tę sprawę Gerff oświadczył iż nie ma nic przeciwko temu, aby młodzież była wesoła, lecz również w godzinach radości nie wolno młodzieży „pozostawiać bez kierownictwa". Żyd — oświadczył Gerff — szczególnie interesował się różnymi zakładami roz rywkowymi, „niespostrzeżenie lecz systematycznie poprzez śmiech zaszczepiał on truciznę narodowi".

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 25. 1. PAT Agencja Havasa donosi: Dziś około godz. 8 rano bombardowali lotnicy powstańczy Barcelonę. Większość bomb upadła w śródmieściu, 39 osób zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Nie było quorum w parlamencie

Jerozolima, 25. 1. PAT. Z Damaszku donoszą, że nadzwyczajna sesja parlamentu nie mogła się odbyć z powodu braku quorum. Przewodniczący izby nałożył na nieobecnych bez usprawiedliwienia posłów, karę w wysokości 10 funtów syryjskich.

Ambasador chiński jest dobrej myśli

Szanghaj, 25. 1. PAT. Ambasador chiński w Japonii Hsu-Szih-Ying przybył z Tokio do Szanghaju, skąd uda się do Honkongu a następnie do Hankau, gdzie ma odbyć konferencję z rządem chińskim. Zdaniem ambasadora, sytuacja pomimo niepowodzeń wojsk chińskich, nie przedstawia się rozpaczliwie. Ambasador zaprzeczył pogłoskom, jakoby wiózł z sobą japońskie warunki pokojowe.

Nowe ograniczenia administracyjne przy udzielaniu certyfikatów

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Na drodze administracyjnej

wprowadzono nowe ograniczenia przy udzielaniu certyfikatów dla krewnych.

Jak wiadomo, rząd palestyński zaniechał wydawania certyfikatów dla krewnych po ogłoszeniu decyzji o zasadzie maximum politycznego emigracji. Po 1 stycznia znowu zaczęto przyjmować podania, lecz potem tego zaniechano. Obecnie przyjmowane są podania w sprawie emigracji tylko od następujących kategorii:

a)1 Kapitaliści posiadający 1.000 funtów albo więcej,

a)4 Emigranci, których utrzymanie jest zapewnione,

b)3 Uczniowie i studenci oraz kategoria żon i dzieci mieszkańców Palestyny. Natomiast nie przyjmuje się podań w sprawie sprowadzenia rodziców czy dalszych krewnych.

Jednomyślne uchwały Ligi Narodów nie są konieczne -- uważa Norwegia

Oslo, 25. 1. PAT. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Arbeiderbladet", minister spraw zagranicznych Koht oświadczył, iż Norwegia przesłała przed niedawnym czasem do sekretariatu Ligi Narodów pewne propozycje w związku z projektowaną reformą paktu. Norwegia uważa, że gdy chodzi o zwykłe pośrednictwo lub o kwestie konfliktów międzynarodowych,

jednomyślność nie musi być konieczna,

sprawy ekonomiczne powinny by być omawiane w łonie Ligi. Ze swej strony Norwegia proponuje specjalne konferencje ekonomiczne, w szczególności w sprawie stabilizacji walut. Norwegia podkreśli konieczność wzmocnienia uniwersalnego charakteru Ligi a zgromadzenie Ligi powinno przygotować natychmiast badania, któreby mogły doprowadzić do powszechności.

Prześladowanie Żydów w Trzeciej Rzeszy, utrudnia ambasadorom niemieckim pracę

Za kulisami konfiskaty „Stürmera"

Londyn, 25. 1. ŻAT. Cała prasa londyńska omawia zawieszenie „Stürmera" po konfiskacie ostatniego numeru tego pisma, które zawierało żądanie kary śmierci za shańbienie rasy. „Daily Express" stwierdza, iż w Niemczech zarysowały się dwie grupy, która zajęły sprzeczne stanowisko w sprawie żądania ustawy o karze śmierci za shańbienie rasy. Streicher, Baldur v. Schirach i kierownik Gestapo Himmler, za wszelką cenę pragną przeforsować ten dekret, natomiast Hitler, Gobbels, i Goering oraz niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowanie sprzeciwiają się temu, obawiając się niekorzystnego rezonansu zagranicą. „Daily Herald" są dzi, że zawieszenie „Stürmera" tłumaczy się głównie

presją ambasadorów niemieckich zagranicą, którzy stwierdzają nieustannie w swoich raportach, że niezwykle im trudno znaleźć wspólny język z ośrodkami kulturalnymi zagranicą, dopóki biedni i bezbronni Żydzi są maltretowani i obrażani w Niemczech.

Pismo przypuszcza, że zakaz wydawania „Stürmera" posłużyć może za dowód tego, że akcja protestacyjna międzynarodowej opinii publicznej nie pozostała bez skutku. Natomiast berliński korespondent „Times" pisze: Jakkolwiek rząd zawiesił „Stürmera", niepodobna dostrzec żadnych objawów osłabienia akcji przeciwko Żydom czy pół-Żydom. Ostatnio właśnie zabroniono Żydom pracować w szeregu fabryk odzieżowych i zaostrzono przepisy przeciwko żydowskim lekarzom i lekarzom-dentystom.

Praga, 25. 1. ŻAT. Według otrzymanych tu wiadomości, Hitler przerwał swą podróż do Monachium i zatrzymał się w Norymberdze, aby spotkać się z Juliuszem Streicherem.

Hankau, 25. 1. PAT. Wczoraj został stracony gubernator prowincji Szantungu, gen. Han-Fu-Czu. Na kilka godzin przed egzekucją zapadł wyrok sądu wojennego, który uznał, iż gen Han-Fu-Czu wycofał się nie stawiając należytego oporu wojskom japońskim. Wobec tego znaczna część Szantungu dostała się w ręce japońskie prawie bez walki. Gubernatorem Szantungu został mianowany były burmistrz Tsingtao admirał Szen-Hu-Li.

PRZEGLĄD * PRASY *

Na oklepany temat

Na innym miejscu omawiamy szczegółowo przebieg posiedzenia komisji budżetowej sejmu i dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeśli chodzi o odgłosy tej dyskusji w prasie, to należy stwierdzić, że pos. Wojciechowski ma szczególnie dobrą prasę... endecką i oenerowską. Prasa ta nadaje też odpowiedni rozgłos szczególnie tej części przemówienia referenta budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, w której omawiał kwestię żydowską, nazywając ją sensacją. Serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała prasa oenerowska pos. Wojciechowskiemu jest zrozumiałe. Ale nazywać to sensacją, to na prawdę eufemizm. Jest to bowiem oklepany temat i stare argumenty, które rzeczywistość obróciła już nieraz w niwecz. Przyzwyczajeni do tych argumentów zajmujemy wobec nich stanowisko dość swobodne, a jeśli omawiamy je to tylko ze względu na okoliczność, że nowe fakty w Polsce i poza Polską wykazują całą ich nicość.

Niedawno jeden z dziennikarzy żydowskich wysunął propozycję, by opinia żydowska zaakceptowała tezę emigracyjną. W ten sposób można zabrać wiatr żaglom antysemityzmu polskiego. W chwili bowiem, gdyby opinia żydowska wyraziła zgodę na plan emigracji, główny argument wszelakiego rodzaju antysemitów musiałby odpaść. Pozostałaby odtąd tylko kwestia poszukiwania odpowiedniego terytorium. Ponieważ zaś poszukiwania tego rodzaju okazały się już tyle razy nierealne, przeto cała sprawa musiałaby wcześniej czy później zejść z porządku dziennego.

Jest to naturalnie tylko dowcip, ale dowcip niepozbawiony pewnej słuszności. Jedno jest pewne: wszystkie mowy na temat konieczności emigracji żydowskiej z Polski mają jeden skutek: ograniczenie możliwości emigracji do minimum. Niedawno dopiero byliśmy świadkami charakterystycznego wypadku. Pewna grupa żydowska w Londynie zainteresowała się terenami w Australii. Popełniła jednakowoż błąd i głośno wyraziła swoje nadzieje co do wielkiej emigracji żydowskiej do Australii. Iluzja rychło prysła. Australia prędko zamknęła granice i oświadczyła, że nie ma mowy o żadnej emigracji. Po co zresztą szukać aż tak daleko? Przecież oficjalna polityka polska daje niejeden przykład takiego rozczarowania. Kiedy dwa lata temu w Genewie po raz pierwszy poruszył delegat polski sprawę emigracji, nastąpiło natychmiastowe, hermetyczne zamknięcie wszystkich krajów, do których emigracja była jeszcze możliwa. Jeżeli istniały jeszcze jakieś możliwości emigracji, to po mowie pos. Wojciechowskiego na pewno i te możliwości znikły. Tak było po dojściu do władzy Gogi w Rumunii i po rozpętaniu hecy antyżydowskiej i tak jest zawsze ilekroć woła się o emigrację Żydów z jakiegoś kraju.

Jeśli już mowa o Rumunii, to dziwnie prędko przenikają wzory rumuńskie do Polski. W Rumunii mówi się o „napływowych elementach żydowskich“, a więc powtarza się te same frazesy w Polsce. Nie jest to naturalnie wynalazek rumuński, lecz wynalazek Trzeciej Rzeszy. Warto nawiasowo dodać, że Trzecia Rzesza sparzyła się na tym wynalazku. W Trzeciej Rzeszy odebrano wielu Żydom obywatelstwo niemieckie, stali się oni przez to bezpaństwowcami a jako tacy nie mają w ogóle możliwości emigracji, bo żaden kraj nie chce przyjąć bezpaństwowców. Ale argument o konieczności odebrania obywatelstwa i pozbycia się pewnej ilości Żydów, rzekomo nie autochtonów jest, pomijając jego nierealność, dość osobliwy. Szalom Asz zapytał niedawno w liście otwartym pewne sfery w państwach europejskich, dlaczego dopiero teraz mówią o „niepotrzebnych“ obywatelach? Dlaczego w roku 1917 czy 1918 te państwa narzekające dziś na „nadmiar Żydów“ nie oświadczyły, że nie życzą sobie tylu Żydów i nie życzą sobie takich granic, któreby obejmowały nadmierną ilość Żydów. W roku 1918 każde z tych państw chciało mieć w ramach swoich granic największą ilość obywateli, bo liczba ludności jest dowodem siły i potęgi państw. Dziś nagle deklamuje się o „nadmiarze“ i „napływowych elementach“.

Jest to już oklepany temat, do którego wraca się niejako z „obowiązku dziennikarskiego“. Rozmaici mówcy sejmowi żyją jeszcze ciągle w świecie jakichś fantazji. Deklamują o praworządności a równocześnie o emigracji. Zapominają przy tym, że pewne elementy, opierając się na ich wywodach, pomijają deklamacje o praworządności, a podkreślają enuncjacje o „napływowym niepotrzebnym elemencie.“ Skutki takiego stanowiska są dobrze znane, chociażby z tragicznych wypadków w niektórych miejscowościach w ostatnim roku. (*Rn*)

Prezydent Roosevelt wita konferencję palestyńską żydostwa amerykańskiego

„Nadzieje żydowskie w Palestynie związane za zwycięstwem demokracji i pokoju“, oświadcza min. Ickes. — Konferencja uchwala 4 i pół miliona dolarów na rzecz Palestyny.

Waszyngton, 25, 1. ŻAT. Nastąpiło tu zamknięcie wielkiej konferencji żydostwa amerykańskiego dla spraw Palestyny z udziałem 1500 delegatów, którzy reprezentowali kilkadziesiąt organizacji, gmin i stowarzyszeń żydowskich ze wszystkich stanów U. S. A. Na konferencji odczytano depeszę powitalną dra Weizmanna, który przestrzega, że wrogowie Syjonu dążą do podkopania palestyńskiej reprezentacji narodu żydowskiego. Weizmann apeluje do Żydów amerykańskich o wydatne poparcie dzieła odbudowy Palestyny.

Szereg mowców syjonistycznych i nie-syjonistycznych nawoływał żydostwo amerykańskie do poczynienia nadzwyczajnych wysiłków dla dzieła odbudowy Palestyny.

Stanowisko nie-syjonistów amerykańskich znalazło wyraz w przemówieniu członka egzekutywy Agencji Żydowskiej dra Maurice'a Karpfa, który uważa plan podziału Palestyny za „społecznie niedobry, gospodarczo niezdrowy i politycznie niepewny“. Ponieważ Anglia nie zamierza zwoływać „konferencji okrągłego stołu“ Żydów z Arabami, powinni to uczynić Żydzi, gdyż zdaniem Karpfa, możliwe jest porozumienie żydowsko-arabskie na platformie wykluczenia opanowania jednego narodu przez drugi. Karpf uważa mandat za wykonalny i protestuje przeciwko zasadzie „politycznego maksimum imigracji“ oraz przeciwko ograniczeniom w zakresie zakupów roli w Palestynie. Wreszcie Karpf domaga się rozszerzenia bazy Agencji Żydowskiej.

Z ramienia jerozolimskiej egzekutywy Agencji Żydowskiej na konferencji waszyngtońskiej przemawiał radca prawny Agencji Bernard Joseph. Oświadczył on, że obecne polityczne poczynania Agencji Żydowskiej pokrywają się z treścią rezolucji politycznej 20 Kongresu Syjonistycznego i Rady Agencji żydowskiej. Joseph stwierdził, że większość żydostwa palestyńskiego jest za utworzeniem państwa żydowskiego na terytorium, stanowiącym część Palestyny. Gdyby plan podziału Palestyny nie powiódł się — oświadczył Joseph — znaczyłoby to, że przyszłe rozwiązanie problemu palestyńskiego będzie znacznie gorsze niż projekt podziału.

W imieniu rządu federalnego Stanów Zjednoczonych konferencję powitał sekretarz stanu spraw wewnętrznych Ickes, który oświadczył, że żydowskie nadzieje na odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie sprzęgnięte są ze zwycięstwem demokracji i idei pokoju światowego. Min. Ickes wyraził nadzieję, że przyszła Palestyna będzie „pomostem między kontynentami“. Min. Ickes zakomunikował też konferencji osobiste pozdrowienia prezydenta Roosevelta, który jest „zawsze ożywiony sympatią dla dążeń żydowskich do od budowy Siedziby Narodowej w Palestynie“.

Konferencja waszyngtońska uchwaliła zebrać w ciągu 1938 r. w ramach Zjednoczonej Kampanii w Palestynie cztery i pół miln. dolarów na rzecz pracy żydowskiej w Palestynie. W uchwalonej rezolucji konferencja domaga się m. in. od władz brytyjskich rozszerzenia możliwości imigracji żydowskiej w Palestynie.

„Nie uznaję neutralności koncesyj międzynarodowych“ - oświadcza gen. Matsui

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Tokio, 25. 1. (T) Czasopismo polityczne „Kaizo“ ogłosiło w ostatnim numerze wywiad, udzielony jego przedstawicielowi przez generała Matsui, który m. in. oświadczył:

W zasadzie nie uznaję żadnej neutralności koncesyj międzynarodowych w Chinach, wobec czego sam mam zamiar wykonywać suwerenną władzę nad tymi koncesjami. Nigdy nie zwracałem się po rozkazy do mojego rządu a wszystko, co się w Chinach dzieje, dzieje się na moją wyłączną odpowiedzialność. Zdaje mi się, że nie popełniłem zbyt wielkich błędów.

Cudzoziemcy będą naturalnie zmuszeni do uznania naszego autorytetu, jeżeli postępować będziemy w sposób zdecydowany. Wszystko, co wynika z uprawnień Japonii, musi być podkreślone z całą stanowczością, a mam wrażenie, że tak właśnie ja postępowałem. Z tego założenia wychodząc, zorganizowałem przemarsz wojsk japońskich przez koncesje międzynarodowe. Uważam, że ta demonstracja miała wielkie znaczenie. Od czasu do czasu bowiem musimy zaprodukować nasze siły. W przyszłości wykorzystam i inne dogodne sposobności, aby znowu zorganizować podobne demonstracje.

Konkurs na „Ex Libris“ dla Głównej Biblioteki Judaistycznej

Warszawa, 25. 1. ŻAT. Towarzystwo Miłośników Głównej Biblioteki Judaistycznej przy Wielkiej Synagodze w Warszawie ogłasza konkurs na „Ex libris“, przeznaczony dla tejże biblioteki. W konkursie uczestniczyć mogą artyści-graficy Żydzi. Termin nadsyłania prac upływa w dniu 15 marca 1938. Za najlepsze prace wyznacza się dwie nagrody: I — 100 zł., II — 50 zł. Wszystkie nadesłane prace będą wystawione na widok publiczny po ogłoszeniu wyników konkursu. W skład Sądu Konkursowego wchodzą: Sen. prof. dr. Mojżesz Schorr, sen. inż. Mojżesz Koerner, artysta-malarz Maksymilian Feuerring, artysta-malarz Adam Herszaft i artysta-rzeźbiarz Abraham Ostrzega. Szczegółowe warunki konkursu można nabyć w kancelarii Towarzystwa Miłośników Głównej Biblioteki Judaistycznej w Warszawie, ul. Tłomackie 5 w godzinach 10—12 codziennie z wyjątkiem sobót.

MIKOŁAJ WADYAS

Z cyklu reportaży „Rumunia z bliska"

WSPÓLNOTA INTERESÓW

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Jużem zapisał był wszystkie serwetki bibułkowe, usłużnie mi podsuwane przez zdębiałego pikolaka. Jużem chyba ze trzy razy musiał temperować swój ołówek, a rachunek jak się nie zgadzał — tak się wciąż nie zgadza. Peroruję:

— Kelner! Jak też tu u was w Rumunii rachują?

Kelner raz jeszcze wylicza skonsumowane potrawy i napoje.

— To nie o to mi chodzi... Chciałbym wiedzieć, jak się dodaje po rumuńsku... Czy, naprzykład, dwa i dwa — to cztery także i w Rumunii?

— Ano, oczywiście...

A jednak tu mi się wciąż nie zgadza. Wedle jednej statystyki w Rumunii mieszka dziś na ogół 900.000 Żydów... Wedle innej — w małym przedwojennym Rabacie (stara Rumunia) było Żydów 450.000... Wedle wyjaśnień obu Cuzów — seniora i juniora — 800.000 Żydów napłynęło po wojnie do Rumunii w sposób nielegalny... Wedle danych statystycznych, załączonych do traktatu o mniejszościach z r. 1919, na terytoriach po-rosyjskich, po-austriackich i po-węgierskich, wcielonych w t. zw. Wielką Rumunię, było z górą 450.000 Żydów... Minister Micescu mówił ostatnio o 250.000 Żydów z nieważnym obywatelstwem rumuńskim... „Tara Noastra" wspomina o konieczności wyzucia z praw i wysiedlenia 1,800.000 Żydów... Proszę to wszystko podsumować... Wyjdzie z tego taki galimatias, że, dalibóg, można oszaleć...

Z pewnością niezgorzej w tym miejscu zakląłem, bo od towarzystwa przy pobliskim stoliku oderwał się mój świeży czerniowiecki przyjaciel, dziennikarz węgierski z Banatu, objął posterunek na moim zapleczu, zerknął ukradkiem na nawałnicę skreślonych przeze mnie cyfr, poczym orzekł z filozoficznym spokojem:

— Bez dobrego węgrzyna nie da pan sobie z tym rady.

Pękata butelka z rytualną polichromią pleśni, rzeczywiście, upraszcza wiele problemów. Po kolejce siarczystych „Eljenów!" i kilku napaprykowanych „teremmmteta'ach" zawiasy myślowe doznają zbawiennego naoliwienia. Węgier śpiewa jak z nut:

— Parweniuszowskim nomadom wydaje się, że do gulaszu statystycznego wolno wrzucać byle co, byle jak i byle ile. Że we wrzątku dziejowym wszystko się jakoś tam powiąże, zewrze... Że na gorąco nikt nie będzie zgłębiał specyficznego smaku i zapachu... Ale nie nas, Węgrów, brać na gulasz... Już my się na tym znamy...

Proszę obcesowo:

— Panie kolego! Jeśli łaska, mniej obrazowej przenośni...

Współrozmówca chętnie zniża się do padołu faktów: Tłumaczy:

— Rumuni są mistrzami od robienia wolt statystycznych. U nich nie od tego jest statystyka, by wysnuwać z niej wnioski, lecz od tego są apriorystyczne założenia, by z nich wysnuwać statystykę. Aktualnie chcą się wykazać jak najmniejszą ilością Węgrów i jak największą ilością Żydów. Dla pognębienia irredenty potrzebne im jest zbagatelizowanie problemu węgierskiego. Dla podsycenia antysemityzmu — wyolbrzymienie kwestii żydowskiej. Więc Żydów naliczyli sobie, ni z tego ni owego, aż 1,800.000. Niebawem, zapewne pod wpływem nadszprewskich mentorów, zaokrąglą tę liczbę dodatkiem z przechrztów, półŻydów i ćwierć-Żydów. Natomiast z Węgrami postępują odwrotnie. Przy zapisach do szkół powszechnych bada się skrupulatnie imię każdego węgierskiego dziecka i to — nie zważając na przynależność narodową rodziców. O ile imię to nie ma wybitnie węgierskiego brzmienia, to nie pomagają żadne protesty i dziecko jest odsyłane do szkół węgierskich z równoczesnym wykreśleniem z rejestru obywateli narodowości madziarskiej. W ten sposób w ciągu kilku zaledwie lat „zdołali" Rumuni zredukować liczbę Węgrów rumuńskich z 1.660.000 do 1.325.000. Jeden z nielicznych sumiennych statystyków rumuńskich, znakomity uczony, D. B. Vasilin, w swym dziele „La situation démographique de la Roumanie" nie mógł nie stwierdzić, że „opinia publiczna jest fałszywie informowana (a de fausses données) o kwestii mniejszościowej" i że „wypływa to z tego, iż władze rumuńskie usiłują ukryć prawdę (es autorités tâchent de cacher la vérité)".

— Kwestia węgierska w Rumunii posiada tak swoistą dynamikę, że trudno ją, moim skromnym zdaniem, nawiązywać do kwestii mniejszości żydowskiej...

— Nie przeczę, że traktat trianoński, zawierający wręcz represyjne postanowienia wobec Węgier i skazujący całą ludność Transylwanii na mizerną wegetację pod okupacją ówczesnego beniaminka ententy — Rumunii, wyposażył nasz problem żywotny, problem węgierski, w wyjątkowo ostrą klingę. Ale już nowa konstytucja rumuńska z 23 marca 1923 r. pokusiła się o wyrównanie ciętości wszystkich ostrz, sprowadzając wszystkie mniejszości do wspólnego mianownika, oznaczonego jako „les Roumains sans distinction de race, de langue et de religion". Oto dlaczego przy wyborach do parlamentu w r. 1927 mogło z taką łatwością dojść do bloku wyborczego mniejszości narodowych...

— Czy ta koordynacja wysiłków obronnych odniosła wówczas jakiś skutek?

— Mój panie!... Wie pan chyba, czym są t. zw. „wybory rumuńskie". Cud trianoński udał się Rumunom raz jeden, a cuda nad urną udają się tutaj w permanencji. W kraju nagminnego analfabetyzmu, gdzie listy wyborcze cechuje się nie za pomocą nazwisk kandydatów, cyfr czy liter, lecz przez kreślenie kropek i znaków, zawsze znajdzie się miejsce na wymowny wielokropek, stawiający pod znakiem zapytania czystość i uczciwość całej tej prymitywnej procedury. Bo proszę... Rumuńska ordynacja wyborcza przewiduje, że 50.000 mie-

Pożyteczna placówka

Wizyta w Warszawskiej Centrali Tow. Przyjaciół U. H. w Jerozolimie

Korzystając z wolnej chwili złożyłem wizytę w warszawskim biurze Towarzystwa Przyjaciół U H. Związany z krakowskim oddziałem tego Towarzystwa pargnąłem przyglądnąć się z bliska pracy organu centralnego, nie tylko skupiającego i łączącego w sobie nici działalności wszystkich (kilkunastu) oddziałów Tow. w większych miastach polskich, ale stojącego w bezpośrednim kontakcie z Alma mater w Jerozolimie, tym najwyższym naszym przybytkiem wiedzy, dumą i marzeniem starego i nowego pokolenia żydowskiego. Wchodząc do lokalu Centrali, miałem uczucie, jakbym wstępował do jakiegoś przedłużenia terytorialnego tej dostojnej uczelni palestyńskiej.

W sześciopokojowym, bardzo obszernym lokalu parterowym Towarzystwa, przy ul. Orlej 11 uderza przede wszystkim mrowie książek porozrzucanych w bardzo sympatycznym nieładzie artystycznym, ale — jak się zaraz okazuje — celowo rozmieszczonych na stołach, stołkach, skrzyniach i podłodze. „Nie obejmie maleńka świątynia całego zgromadzenia...", bo olbrzymie brzuchate szafy biblioteczne pękają wprost od przepełnienia barwnym, pstrym i przebogatym treścią i ilością materiałem książkowym dla naszej wspaniałej Biblioteki Narodowej w Jerozolimie. Ta też część pracy Towarzystwa, polegająca na zbiórce książek dla biblioteki jerozolimskiej przede wszystkim rzuca się w oczy przybysza. Centrala warszawska stanowi w tym wypadku instytucję niejako przeładunkową, zbierającą i segregującą dziesiątki tysięcy tomów złożonych już i wciąż składanych przez rozmaitych ofiarodawców oraz przesyłanych przez oddziały prowincjonalne. Książki te podlegają tu bardzo skrzętnej i zapobiegliwej pracy godnej rozmiłowanego kolekcjonera i bibliofila Każde dzieło otrzymuje natychmiast swoją metrykę, z numerem, datą, nazwiskiem ofiarodawcy i dokładnym opisem, zostaje skatalogowane w doskonale prowadzonej kartotece, oprawionej następnie w bajeczną czerwoną skórę. Tomów takich katalogowych, bardzo opasłych widziałem już kilka na biurku. Następnie w drodze korespondencji z biblioteką w Jerozolimie oznacza się odnośne tomy stosownie do zapotrzebowania biblioteki spośród danego materiału z pewnego czasokresu, reszta zaś książek, a więc dublety niepotrzebne w bibliotece wędrują do innych publicznych bibliotek w miastach lub w koloniach w Erec. W ciągu kilkunastoletniej działalności Centrali, powstałej jeszcze — jak to z dumą mi opowiadał niezmordowany wiceprezes b. senator Kerner — przed faktycznym powstaniem Uniwersytetu, wysłano do Jerozolimy przeszło 62.000 tomów, czym przyczyniono się walnie do powiększenia księgozbioru jerozolimskiego obejmującego dziś już ponad 350 tysięcy książek.

Wyniki tej doprawdy emocjonującej i pięknej działalności potrafiły rozentuzjazmować szereg osób, nawet zdala od Towarzystwa stojących i skłonić ich do ofiarowania całych bibliotek, drogocennych i niezwykle ciekawych. Obecnie czeka między innymi na ekspedycję (w wonnych skrzyniach używanych Monopolu Tytoniowego) zbiór: 114 tomów z dziedziny psychologii (dar dyr. Cygielstreichowej), 380 tomów z historii socjologii i wojny światowej (dar dr Zandowej), 431 tomów literatury i historii rosyjskiej (dar inż. Rabinowiczowej) i 476 tomów z muzykologii (dar dr Zabłudowskiej). Prawie wszystkie książki powyższe posiadają luksusową szatę zewnętrzną, niezwykle cenną treść i znaczne rozmiary. Raduje się na ich widok oko i dusza; zwłaszcza zbiór odnoszący się do wojny światowej oraz muzykologii ze wspaniałymi najnowszej daty książkami, cudownie ilustrowanymi przykuwa do sie-

szkańców wybiera jednego posła, a 100.000 — jednego senatora. Zatem my, Węgrzy, winniśmy mieć co najmniej 30 własnych posłów i 15 senatorów. Reprezentacja parlamentarna Żydów rumuńskich powinna się składać z 18 posłów i 9 senatorów (jak tego chce rzeczywisty stan liczebny ludności żydowskiej), lub 36 posłów i 18 senatorów (jeżeli dać wiarę hiperbolicznym zapewnieniom Cuzów i Gogów o „olbrzymich rozmiarach niebezpieczeństwa żydowskiego"). A w rumuńskiej rzeczywistości sprowadzono ją bądź do minimum, bądź też do zera.

— Słowem, na marne poszedł wspólny wysiłek członków bloku wyborczego mniejszości narodowych. Hasło „viribus unitis" po raz ostatni miało swój sens jako ornament na monetach monarchii austro-węgierskiej...

— Dobry żart tynfa wart, a kiepski nie wart jest nawet zdeprecjonowanej lei. Jedno niepowodzenie nie upoważnia jeszcze do załamywania rąk. Dzisiaj, przy obecnym reżimie, interesy Węgrów rumuńskich i Żydów rumuńskich tak są sprzężone, jak nigdy dotąd. W masie węgierskiej nastąpiło, jak panu zapewne wiadomo, otrzeźwienie po pamiętnych próbach nawiązania stosunków węgiersko-żydowskich na kruchą, dziś już przegniłą, oś Berlin—Budapeszt. W macierzy naszej, w sercu Węgier, temu nawrotowi do przyzwoitości dali wyraz nasi mężowie stanu, przyznając się do poprzednich błędów. Tutaj zaś pod panowaniem rumuńskim, sprawa węgierska nic nie straciła ze swej ostrości, natomiast sprawa żydowska dużo tej ostrości nabrała. Niebawem dojść może do dalszego wyrównania napięcia. Wcześniej czy później musi to się oprzeć o Genewę... Równolegle i równomiernie... Tym bardziej, że już i teraz, bez uprzedniego porozumienia, wspieramy się nawzajem. Skarga Węgrów rumuńskich wniesiona do L. Nar., będzie znakomitym sukursem dla rzeczników sprawy Żydów rumuńskich przed forum międzynarodowym... Kelner! Jeszcze jedną butelkę węgrzyna... Tylko takiego prawdziwego, bez lokalnych domieszek... Zrozumiano?! Teremtete!...

Próbuję wtrącić swoje trzy grosze:

— Pozwoli pan, że tym razem ja zamówię... Na mój rachunek...

— Panie kolego, po cóż takie ceregiele... Wie pan, co? Uregulujemy tę drobnostkę do spółki... Będzie to — że tak powiem — pierwsze tu w Czerniowcach publiczne zademonstrowanie wspólnoty interesów żydowskich i węgierskich.

— Zgoda!

Sprawa o zniesławienie Żyda — b. oficera dywizji syberyjskiej przed sądem apelacyjnym

Żywiec, 25. 1. (Sch). W słynnym procesie z oskarżenia p. dyr. Ignacego Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi o zniesławienie wyznaczona już została rozprawa apelacyjna przed Sądem Okręgowym w Wadowicach, jako apelacyjnym, na dzień 3 lutego 1938, o czym strony zostały już powiadomione. Z uwagi na szereg wniosków obu stron w wywodach apelacyjnych, rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

Sensacyjny artykuł przywódcy Labour Party

Labour Party za stworzeniem państwa żydowskiego w zach. Palestynie

Londyn, 25. 1. ZAT Organ Labour Party w Szkocji „Forvard" zamieścił artykuł przywódcy labourzystów, członka parlamentu Herberta Morrisona, który niezwykle ostro krytykuje politykę palestyńską rządu brytyjskiego, w szczególności zaś ostatnią Białą Księgę. Morrison określa ten dokument jako „majstersztyk sztuki maskowania" oraz jako „oczywisty dowód intencji rządu przekreślenia mandatu w jego postaci pierwotnej i zastąpienia go instrumentem pożądanym przez rząd"

Rząd — pisze Morrison — nie może jednak natychmiast niszczyć mandat, to też ogłasza Białą Księgę, wysyła komisję, traci w międzyczasie sporo czasu i zamierza w końcu dopiąć swego. Biała Księga nie zawiera niczego co by pozwalało przypuszczać, że w końcu obecnego okresu stanie się jasnym, co rząd zamierza czynić w Palestynie.

Należy przypuszczać — pisze dalej Morrison — że imigracja żydowska będzie ograniczona. A więc owe wspaniałe dzieło postępu i odbudowy skazane będzie na stagnację. Masy arabskie w jeszcze większym może stopniu będą zdane na łaskę ich terrorystycznych przywódców, zaś Hitler i Mussolini będą mogli naśmiewać się w ukryciu, gdy ich agenci będą kontynuowali nieuczciwą agitację. Tracą Żydzi i Arabowie, interesy brytyjskie są narażone na szwank, tylko faszyści zyskują.

Morrison twierdzi, że najniebezpieczniejszą cechą Białej Księgi jest chwiejność. Budzić musi jednak zastrzeżenia również „bezpośrednia instrukcja dla komisji, jak ma wytyczyć granice, aby na obszarze żydowskim znalazła się możliwie najmniejsza liczba Arabów i odwrotnie". Morrison sądzi, że jeśli nawet podział będzie dokonany, instrukcja ta oznacza, że wytyczone być mają węższe jeszcze granice dla obszaru żydowskiego niż projektowała Komisja Królewska. „Niezależnie od tego, że w ten sposób przesądza się zgóry bezstronność komisji, *nie bierze się przecież pod uwagę rozpaczliwej sytuacji prześladowanych mas żydowskich w Europie Środkowej i Wschodniej.* Zmierzać do tego, aby Żydowska Siedziba Narodowa pozostała zawsze na obecnym poziomie, oznacza zatrzasnąć drzwi dla każdego Żyda, który bardziej niż kiedykolwiek szuka miejsca, aby mógł żyć w warunkach ludzkich".

Morrison oświetla następnie z stanowiska Labour Party kwestię palestyńską i przeciwstawia następnie osiągnięcia dokonane przez Żydów osiągnięciom arabskim. Po wyliczeniu tego, co Żydzi dokonali po wojnie w Palestynie pod względem społecznym, Morrison wywodzi, że „Żydzi są niewątpliwie uprawnieni do własnej państwowości". Arabowie natomiast wciąż są pod butem effendich i przywódców religijnych, których cała siła opiera się na braku zmian i postępu. „Utworzyć w Palestynie państwo arabskie, w którym Żydzi stanowili by mniejszość, znaczyłoby upośledzić masy arabskie jak również żydowskie, dla których takie gwarancje były by tylko świstkiem papieru. Wiemy przecież jaką wartość mają traktaty mniejszościowe w krajach europejskich". Morrison wywodzi następnie, iż Labour Party wypowiada się za utworzeniem dwóch państw: żydowskiego i arabskiego.

Przy ustalaniu jednak granic tych państw — pisze Morrison — należy wziąć pod uwagę: z jednej strony olbrzymie obszary posiadane dzięki zwycięstwu koalicji — przez Arabów w Syrii, Iraku, Transjordanii i Saudii — terytorium wynoszące przeszło milion mil kwadratowych, równe prawie całej Europie bez Rosji, zaś z drugiej strony — los prześladowanych Żydów na całym świecie, dla których palącą sprawą jest znaleźć miejsce, gdzie mogli by prowadzić ludzką egzystencję, miejsce, które by mogli nazwać swoją siedzibą i gdzie byliby gospodarzami własnego losu.

Cała zachodnia Palestyna — kończy Herbert Morrison — zajmuje obszar zaledwie 10 tysięcy mil kwadratowych. Jest to niczym dla zamożnych Arabów, natomiast dla mas żydowskich jest to sprawa nader żywotna. Siedziba Żydowska winna być dostatecznie wielka, aby miała warunki gospodarczego i politycznego rozwoju. Winna też odpowiadać potrzebom prześladowanych Żydów, który to problem zawsze przypomina socjalistom ich obowiązek.

— **„ARLOSOROWIA".** Dziś 8 wiecz. seminarium socjologiczne.

bie na dłuższą chwilę Te komplety biblioteczne rozpierają się po pańsku w szafach, inne zaś pośledniejsze, związane sznurami leżą w mniej wygodnych pozycjach Z oddziałów prowincjonalnych zajmuje zaszczytne miejsce w tej pracy oddział lwowski i nasz krakowski.

Drugim działem pracy Towarzystwa są sprawy studentów wyjeżdżających stąd na studia do U. H. I tu panuje wzorowa organizacja i skrupulatna ewidencja w bardzo pomysłowo urządzonych kartotekach. Liczba słuchaczów żydowskich wyjeżdżających z Polski na Uniwersytet Jerozolimski wzrasta stale z roku na rok. Towarzystwo ruch ten reguluje i odpowiednio przeprowadza, udzielając licznych informacyj studentom, załatwiając korespondencje z sekretarzem Uniwersytetu, organizując wyjazdy grupowe, przeprowadzając sprawy finansowe i t. p.

Wreszcie organizuje Towarzystwo zbiórkę funduszów na pokrycie choćby niewielkiej części budżetu Uniwersytetu. Budżet ten rozrósł się ostatnio do znacznych rozmiarów usprawiedliwionych niezwykłym rozwojem uczelni, którego zewnętrzną oznaką jest grono przeszło 100 profesorów i docentów, około 1.000 słuchaczów i wspaniale rozbudowane laboratoria. Akcja pieniężna Towarzystwa idzie dwoma szlakami: werbowaniem jak największej ilości członków zwyczajnych, wśród których nie powinno chyba brakować ani jednego Żyda jako tako sytuowanego wobec bardzo niskiej składki — oraz zbieraniem większych datków jednorazowych. Ta druga akcja przeprowadzona w zeszłym roku podczas tutejszej bytności rektora Uniwersytetu, prof. dra Bergmana wydała w Polsce i Ameryce korzystne wyniki. Pierwszą natomiast obecnie bardzo energicznie przeprowadza się we wszystkich miastach Polski.

Mało u nas pisze się i mówi o Uniwersytecie jerozolimskim i dlatego może zainteresowanie się tymi pierwszorzędnymi sprawami nie jest tak wielkie jak to u „am hasefer" powinno być. Problem atoli dotyczy całego żydostwa i każdego z nas osobna Momenty natury uczuciowej, ale też i praktycznej, o których tu nie potrzeba szczegółowo mówi, po? winny poruszyć każdego Żyda do zainteresowania się tą sprawą.

Biuro Centrali (pod doświadczoną ręką generalnego sekretarza, znanego i cenionego tutaj dra Poznańskiego i przy współpracy dra Rakowskiego) zawalone jest wprost pracą, której ledwo może nadążyć. Wydział Towarzystwa, na czele którego stoi p. senator prof. dr Schorr łączy kilka prominentnych, gorąco sprawie oddanych osobistości żydostwa warszawskiego, pracujących z niewiarygodnym i rzadko spotykanym poświęceniem. Prezydium, zwłaszcza zaś wspomniany p. sen. Kerner jest dosłownie codziennie w biurze, którego agendy zna na wylot, interesując się najdrobniejszymi szczegółami.

W lutym br. odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich odziałów polskich, z obszernym i ważnym porządkiem dziennym; między innymi ma się Towarzystwo zająć także pomocą dla niezamożnych studentów U. H.

Dr H. APTE.

RICHARD LEWINSOHN

60 rodzin miliarderów zwalcza Roosevelta

6 miliardów dolarów na rodzinę

Francja ma swoich „200 rodzin" — Ameryka jest o wiele skromniejsza. W kraju dolara tylko 60 rodzin ma nadzór nad całym prawie bogactwem kraju, skupiając w swym ręku conajmniej dwie trzecie majątku narodowego. Oświadczył to niedawno oficjalnie amerykański minister spraw wewnętrznych, Harold L. Ickes.

Jeśli majątek narodowy Stanów Zjednoczonych obliczymy na 360 miliardów dolarów, owych 60 rodzin rozporządza kwotą 240 miliardów, a zatem przeciętnie każda rodzina posiada 6 miliardów dolarów.

Właściwie wyrażenie „posiada" nie jest odpowiednie. Należałoby raczej powiedzieć „kontroluje". Często bowiem mały stosunkowo pakiet akcyj wystarczy, aby móc kontrolować wielkie przedsiębiorstwo, a nawet i koncern przedsiębiorstw. Na tym właśnie polega, zarówno w Europie jak i w Ameryce, dominujący wpływ kierowników wielkich trustów.

Dla spadkobierców — „niewiele"

Na ogół fortuny amerykańskich multimilionerów są przeceniane. — Dotychczas nie było jeszcze Amerykanina, który by zmarł jako miliarder. Najwyższy dotąd notowany spadek wynosił „tylko" 186 milionów dolarów. Pozostawił go przemysłowiec naftowy, Payne Whitney, zmarły w r. 1927.

Większa część magnatów amerykańskich rozdziela — ze względów podatkowych — swój majątek za życia. Najbardziej charakterystycznym przykładem był Rockefeller, który po śmierci pozostawił zaledwie 25 milionów, jakkolwiek majątek jego oceniano na miliard, a w latach prosperity na 2 i pół miliarda.

Inni członkowie tej rodziny również nagromadzili olbrzymie majątki. Tak np. William Rockefeller, brat Johna, pozostawił w r. 1922 swoim spadkobiercom około 50 milionów dolarów, a jego syn Percy w r. 1934 uczynił żonę jedyną spadkobierczynią, przekazując jej około 100 milionów dolarów. Dynastia Rockefellerów liczy dziś 21 członków, z których wszyscy są multimilionerami.

Na pierwszym miejscu Rockefeller — a na drugim?

Nafta, która stała się źródłem bogactwa tej rodziny, jest też podstawą innych wielkich fortun amerykańskich. Tak np. majątek rodziny Harkness ocenia się na 400 milionów dolarów, Whitney na 300 milionów, na tyle też fortunę rodzin Archbold, Rogers, Betford i innych wpływowych kierowników wielkiego trustu naftowego Standard Oil Company.

Jedna rzecz jest bezsporna, że Rockefellerowie zajmują pierwsze miejsce wśród dynastyj dolarowych. Ale kto po nich następuje — nad tym toczą się już dyskusje. Przed kryzysem desygnowano na to miejsce Henry Forda. Dziś majątek jego zmniejszył się w znacznym stopniu. Ford zresztą umie dbać o swój majątek i bezlitośnie usuwa od wpływów najbliższych nawet członków rodziny, którzy nie wykazują talentów kupieckich. Tak np. brat Henryka Forda zbankrutował, a Henry wcale nie miał zamiaru interweniować i ratować swego 70-letniego brata.

Największymi konkurentami Forda są dwie rodziny: Mellon i Du Pont. Andrew Mellon, który zmarł ub. lata, pozostawił swemu rodzinnemu miastu Pittsburg legat w wysokości 60 milionów dolarów, oraz przekazał swoje zbiory artystyczne muzeum w Waszyngtonie. Mimo to jednak jego spadkobiercom pozostało jeszcze kilkaset milionów. Du Pont, którzy dorobili się majątku w czasie wojen napoleońskich na fabrykacji prochu strzelniczego, dysponują jeszcze majątkiem 500-milionów, jednakże rozdzielonych wśród 20-tu członków tej starej rodziny. Tak więc zdaniem wytrawnych znawców, drugie miejsce po Rockefellerach zajmuje ani Mellon, ani Ford, ani Du Pont, ale Morgan.

Praca równa dla wszystkich

Jest to nieco zdumiewające, bo Morgan — ojciec, który zmarł w r. 1913 zostawił nie więcej jak 60 milionów. Jego syn, obecny szef Banku Nowojorskiego, niezawodnie powiększył majątek, ale wiadomo wszak, że Morgan miał dochodzenia z tego powodu, że nie zapłacił podatków dochodowych przez szereg lat, co tłumaczył tym, że jego straty przewyższyły dochody. Jeśli jednak weźmie się 15-tu członków rodziny Morganów, którzy rozporządzają majątkiem 730 milionów dolarów, trzeba im będzie to drugie miejsce przyznać.

A można mówić o „rodzinnym majątku" Morganów jako o wspólnej jednostce. W słynnym banku na Wallstreet 23 wszyscy współwłaściciele, z których każdy jest multimilionerem, pracują dokładnie tak samo jak przeciętni urzędnicy i niżsi funkcjonariusze, w jednym wspólnym pokoju, ciemnym i ponurym zresztą. Tworzą oni jednostkę nie tylko społeczną, ale i finansową.

Schiff, Kahn i Warburg

Żaden spośród innych wielkich potentatów z nimi równać się nie może. Baker z First National-Bank, oraz Stillman z National City-Bank posiadają „zaledwie" około 180 milionów dolarów. Wielki dom bankowy Kuhn Loeb Company, główny konkurent przedsiębiorstwa Morgana, reprezentowany jest na liście 60 rodzin nazwiskami Schiff i Kahn. Majątek Ottona Kahna, wielkiego mecenasa Metropolitan Opery, oceniany był w r. 1929 na 70 milionów dolarów, po kryzysie jednak nie pozostało z niego nawet 10 milionów, natomiast fortuna Warburgów w dalszym ciągu szacowana jest na blisko 100 milionów dolarów.

Jedyny nowobogacki

Wszystkie te majątki jednak pochodzą jeszcze sprzed wojny. Olbrzymie fortuny, jakie powstały po wojnie znikły jednak z taką samą szybkością i należą dziś prawie wszystkie do przeszłości. Jedyny Amerykanin który w ostatnim dziesięcioleciu dorobił się wielkiego majątku, jest nieznany na ogół w Europie Floyd B. Odlum, który był kiedyś zwyczajnym administratorem u Morgana, w r. 1924 założył towarzystwo bankowe o drobnym kapitale 40.000 dolarów, w czasie kryzysu jednak dorobił się milionowych fortun.

Jest to jednak wyjątek, a faktem pozostaje, że „60 rodzin" amerykańskich nie składa się z żadnych parweniuszów. Są to dynastie dolarowe, które od wieku blisko wywierają wpływ na życie publiczne Stanów Zjednoczonych i odgrywają w Ameryce rolę pewnej szlachty feodalnej, zajmując wrogie stanowisko wobec planów prezydenta Roosevelta.

„Księżniczki" dolarowe i książęta europejscy

Ekskluzywność tych 60 rodzin przejawia się

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

24)

Kiedy już był ubrany w granatową marynarkę, w jasno-szare spodnie, osiem pięćdziesiątek leżało jeszcze wciąż na stole. Spojrzał bystro w ich stronę, tam leżały, na pluszowym obrusie, przy kryształowej czarze. Okrążył stół dwa razy, pozornie zajęty zapinaniem bluzy, nagle zadrżała mu ręka, jakby miał złapać ptaka w locie — dzerżył banknoty, pacuszka nie rozpłynęła się we mgle, nie rozpadła się w proch i pył. Prawdziwa, trzeszczała między jego palcami, można było przerzucać kartkę po kartce, jak w cieniutkiej książeczce, dała się złożyć we dwoje i wsunąć do tylnej kieszeni spodni.

Poprzez materiał i podszewkę dochodziło jej ciepło do ciała; coś tam ciągnęło, paliło, rozgrzewało, burzyło krew, rozniecało ogień i energię do życia. Otto poprawił w ramionach dobrze skrojoną bluzę, błyszczącym spojrzeniem przebiegł od kołnierza, do jej dolnego brzegu. Trzymając ręce w kieszeniach spodni, stał tak chwilę przed lustrem, zadowolony ze siebie; podobał mu się ten młody człowiek, który stamtąd na niego spoziarał. Nacisnął jeszcze głęboko na czoło czapkę, nasunął ją na bakier, zarzucił śmiało na ramiona deszczowiec — gotowe. „A co teraz, panie Quentel?"

„Myślę, że pójdziemy na zakupy".

„Na zakupy? Wybornie, chodźmy".

Wspaniały wymarsz, myślałbyś, że jakaś niewidzialna wojskowa kapela idzie przed nimi. Przed oczyma pani Gensow, która pozostawiwszy cebrzyk z woskiem, wymachiwała, odsłoniętą, czerwoną ręką, przed oczyma krawca Schaafa, który wyszedł do drzwi z korytarza i promieniejącym wzrokiem ogarniał wymaszerowującą dwurzędówkę i flanelę.

„Dobrze leży wszystko?"

„Jak ulane".

„Dobra nasza!"

Okrzyk krawca: „Dobra nasza" zabrzmiał jeszcze za Ottonem. Komuż by to wpadło na myśl zdjąć ze siebie wspaniałe ubranie i wleźć spowrotem w stary łachman. Zgiń, przepadnij! zdarta skóro wężowa! Już cię więcej nie potrzebujemy. Bohater przygotowuje się do nowego życia, do nowych czynów. Z podniesioną głową, kroczył przez gardziel podwórza, kopnął piłkę tenisową, która potoczyła mu się pod nogi, tak wysoko i daleko, że chłopcy zdrętwieli z podziwu, wywijał czapką do okna na pierwszym piętrze, w którym — jak mu się zdawało — spostrzegł znajome, rumieniące się dziewczęce oblicze, — kłaniał się na lewo i na prawo handlarkom mleka, piekarzowi, chłopcu, sprzedającemu papierosy, tym wszystkim, którzy go znali jako biedaka, a którzy teraz patrzeli w zdumieniu na Wiese'go, znajdującego się w pełni blasku. Tylko pan Haschkamp, spotkawszy Ottona i Quentla, zdawał się nie być zdziwiony. Przechadzał się po słońcu przed bramą wjazdową „Czarodziejskiego Fletu", jak przystoi starszemu, spensjonowanemu urzędnikowi magistrackiemu, w piękne, czerwcowe przedpołudnie. W ręce miał szeroki kapelusz,

głównie w związkach małżeńskich. Ideałem dla nich jest zawsze małżeństwo z przedstawicielem wysokiej „szlachty europejskiej". Księżniczki dolarowe szukają mężów przeważnie spośród rodzin prawdziwych książąt, hrabiów i baronów starego kontynentu, a moda ta zapoczątkowana z końcem 19-tego wieku trwa do dzisiejszych czasów. Tak np. dziedziczka fortuny Astorów, do której należą całe dzielnice w Nowym Jorku, wyszła za księcia rosyjskiego, Obolenskiego. Córka Levi Z. Leitera, współwłaściciela wielkich domów towarowych Marshall Field Chicago, poślubiła lorda Curzona, wicekróla Indyj i stała się teściową sir Osvalda Mosleya przywódcy angielskich faszystów. Vanderbildtowie skojarzeni są z węgierskimi hrabiami Szechenyi i rodziną książąt Marlborough. Barbara Hutton, właścicielka wielkich magazynów Woolworth, dziś jest księżną Haugwitz.

Mezalianse

Naturalnie zdarzają się też i mezalianse. James A. Stillman zakochał się w córce swego kucharza. Leonard Rhinelander pojął za żonę córkę swego murzyńskiego szofera. Ale tego rodzaju wypadki są stosunkowo rzadkie w świecie 60 rodzin. Zazwyczaj, jeśli nie znajdzie się odpowiedniego księcia europejskiego, zawiera się małżeństwa z przedstawicielami tej samej klasy społecznej, aby w ten sposób powiększyć jeszcze bardziej majątki i dochody. Na skutek tego 60 rodzin stanowi dziś ścisłe koło powinowacone ze sobą i coraz bardziej przypominają jedną dużą rodzinę.

Roosevelt zwalczany przez rodzinę synowej

Członkowie rodziny Dupont — wzorem Rotschildów — zawierają zazwyczaj małżeństwa między sobą. Fakt, że młoda Tthel Dupont wyszła za syna prezydenta Roosevelta jest czymś wyjątkowym i sprzecznym z duchem 60 rodzin. Ślub odbył się zaledwie parę miesięcy po zaciekłej walce, jaką przeciwko Rooseveltowi prowadzili rodzice jego późniejszej synowej, w czasie wyborów. Wydali oni blisko milion dolarów na cele propagandowe, aby uniemożliwić wybór Roosevelta. Związek małżeński między dziećmi nie doprowadził do zgody między rodzicami. Członkowie rodziny Dupont w dalszym ciągu są zdecydowanymi przeciwnikami Białego Domu, a Roosevelt nie zgadza się na żadne ustępstwa dla 60 rodzin.

„Królewiątka"

Przeciwnie, walka między rządem amerykańskim a grupą 60 rodzin zaostrza się z każdym dniem. Po oświadczeniu ministra Ickesa, sam Roosevelt potwierdził, że chce „położyć kres nadużywaniu władzy i przywilejów przez drobną mniejszość." Jest to zaś właściwie ten sam konflikt, który przed wiekami miał miejsce w Europie: nieubłagany pojedynek między autorytetem państwa a tzw. „królewiątkami".

Paryski „Kapitan z Köpenick"

Przez sześć miesięcy szewc grał rolę wyższego oficera, był przyjmowany przez ministra wojny, przypinał ordery i odbywał inspekcje. — Jak kapitan-szewc pojmował obowiązki oficera? - Zdemaskował się.. przy kieliszku

(Od naszego paryskiego korespondenta)

PARYŻ, w styczniu.

Po drutach telegraficznych, jak przez arterie, płynie krew komunikatów wojennych z Hiszpanii i Chin.

Fale radiowe pienią się od słów nienawiści, rzucanych przez führer'ów na różnych krańcach Europy.

Ciemnie fotograficzne stały się istnymi ciemnicami tortur — wszędzie te same sceny, przejmujące grozą. Uśmiech znika z ust.

W państwach totalnych i zagrożonych przez totalizm zanika wszelkie poczucie humoru W krajach swastyki i obozów koncentracyjnych usta ściąga gorzki grymas.

Tylko we Francji nie wyschło jeszcze orzeźwiające źródło humoru. W chwili najpoważniejszych wydarzeń, w kłębowisku groźnych wypadków zabłyśnie nagle promień humoru, śmiech nacechowany odwagą.

W dniach ostrych walk politycznych, w dniach, gdy wykryto nowe obciążające fakty przeciw „Białym Kapturom", gdy codzień wypływają nowe szczegóły potwornych mordów Weidemanna, — Paryż śmieje się z „kawałów" francuskiego „kapitana z Kopenick".

Z humorem mówi się w całej Francji o dowcipnym jegomościu, który w ciągu sześciu miesięcy grał rolę kapitana i wodził za nos najwyższe osobistości wojskowe z ministrem wojny na czele. A czynił to tylko dla dowcipu, by ubawić siebie i innych!

W jakim innym kraju pozwolonoby dziś pisać z taką swobodą o podobnej farsie, w której cała akcja toczy się wokoło świętości nad świętościami, noszącej nazwę: sztab generalny?... I pisze się o tym nie tylko w tonie sprawozdawczym, ale felietoniści największych pism stołecznych występują nawet z żądaniem, by wesołego szewca (kapitan z Kopenick również był szewcem..) uwolnić i w nagrodę za dowcipny kawał — mianować prawdziwym kapitanem!

Czterdziestoletni majster szewski, Georges Drouin, był specjalistą od butów oficerskich. Warsztat jego znajdował się w pobliżu „Ecole Militaire" i oficerowie z Akademii Wojskowej należeli do jego stałych klientów.

Nagle Georges Drouin znikł. Ostatnią parę butów oficerskich, i to najelegantszych, uszył dla siebie. Wesoły szewczyk przeistoczył się w oficera.

W pierwszych miesiącach podawał się za kapitana, a podczas ostatnich uroczystości 11-go listopada zjawił się wraz z całym korpusem oficerskim u grobu Nieznanego Żołnierza, szczycąc się rzekomo nowo-osiągniętym awansem — rangą komendanta eskadry kolonialnej...

Georges Drouin był bardzo lubiany przez swych „podkomendnych". Zjawiał się często w koszarach podmiejskich Paryża w roli lotnego „inspektora", wpadał do kuchni, by skosztować zupę, urządzał skandale, że żołnierze otrzymują zły wikt, i zarządzał wydanie tego dnia podwójnej porcji mięsa. Szczególne zainteresowanie okazywał pokrzywdzonym i niezadowolonym, dokładnie notując sobie ich skargi. Gdy jakiś żołnierz prosił o urlop, gdy kapral pragnął zostać sierżantem, lub starał się o przeniesienie do innego regimentu — wystarczyło zwrócić się do usłużnego „inspektora", który tak długo biegał po różnych instancjach wojskowych, dopóki prośba nie została spełniona. Kilkakrotnie zwrócił się nawet bezpośrednio do ministra wojny, przedkładając mu listę podoficerów, których proponował odznaczyć za rozmaite zasługi. Przy tym wnosił

zwykle skargi na wyższych oficerów za złe obchodzenie się z podkomendnymi. Nic więc dziwnego, że ten „komendant" był bardzo lubiany przez żołnierzy, do których zjawiał się na „inspekcje"...

W dniu ostatniego strajku generalnego w Paryżu, szewc - kapitan zjawił się w koszarach Gwardii Cywilnej i wyprowadził pluton konnicy dla pilnowania porządku w mieście. Sobie kazał osiodłać białego konia...

Pewnego dnia zjawił się w parku artyleryjskim w Fontainebleau dla przeprowadzenia „inspekcji" nowych armat, dostarczonych ostatnio przez zakłady Schneider - Creusot. Dwie armaty uznał za nieodpowiednie i kazał je natychmiast odesłać z powrotem dostawcy, klnąc przy tym po wojskowemu na fabrykantów broni, którzy zdradzają ojczyznę i najlepsze armaty sprzedają Niemcom...

Ostatniego dnia przed zdemaskowaniem szewc-komendant dokonał najlepszego kawału. W Boulogne odbyła się uroczystość udekorowania pewnej poważanej osobistości wojskowej orderem „Legion d'Honneur". W chwili rozpoczęcia uroczystości szewc Georges Drouin zjawił się na podwórzu koszarów, objął kierownictwo całą ceremonią i — zgodnie ze zwyczajem — całował się z udekorowaną osobistością.

Francuski „kapitan z Köpenick" nie zadawalał się dekorowaniem innych. Na jego piersi wisiały najrozmaitsze medale i odznaki, a oficerowie nieraz mu ich zazdrościli.

Georges Drouin z wielką wprawą grał swą rolę wyższego oficera, nie mógł się jednak oprzeć „szewskiej pasji" — lubił mianowicie zaglądnąć do kieliszka... Po owym uroczystym akcie wręczenia orderu, Georges Drouin urżnął się z dawnymi kolegami po fachu. Doszło do sprzeczki i jeden z szewców „wsypał" go przed policją.

Gdy szewc-oficer wytrzeźwiał i stanął przed sędzią śledczym, bynajmniej nie zmieszał się i nie próbował się wypierać:

— Nie jestem oficerem, szyłem tylko buty dla oficerów...

— Więc co to wszystko oznaczało?

Odpowiedź brzmiała:

— Ludzie tak mało śmieją się ostatnio we Francji, chciałem więc ich ubawić. Nic złego przec[illegible] nie wyrządziłem...

* * *

Paryski szewc nie wiedział na pewno o swym poprzedniku, mistrzu szewskim z Köpenick, który w swoim czasie był atrakcją całego świata i został nawet uwieczniony w sztuce teatralnej, tak genialnie odegranej w Polsce przez Jaracza.

Dziś podobny dowcipniś w Niemczech skończyłby na pewno na szafecie i nikt nie odważyłby się publicznie śmiać się z jego kawałów. We Francji jednak wolno się jeszcze śmiać, głośno i serdecznie — nawet gdy w grę wchodzi sztab generalny.

Szczęśliwy kraj!

S. L. SCHNEIDERMAN

a zamyślonym wyrazem twarzy i sposobem trzymania głowy, przypominał aktora, który przed wejściem na scenę spaceruje tam i na powrót i w myśli wygłasza jeszcze przed próbą swą rolę.

„Popatrz, popatrz, pan Wiese", przywitał obu, podnosząc wzrok, gdy mu weszli w drogę, a jego wypukłe oczy, po prostu obmacywały postać młodego mężczyzny. „Pan Wiese i pan Quentel, zadowolona para".

„Jesteśmy też zadowoleni", potwierdził z zapałem agent.

„A jeszcze wczoraj był pan tak melancholijny, panie Wiese. Co może jedna noc! I nowe ubranie. Szyk, świetny materiał". Badał w palcach sukno bluzy Ottona. „Nie mnie się, będzie się dobrze nosiło. Do stolarstwa w każdym razie nie bardzo się nadaje. Pan chciał przecież powrócić do heblarki, nie?"

„Pan Wiese, nie powziął jeszcze konkretnych planów na przyszłość, wszystko jest jeszcze w zawieszeniu. A teraz proszę wybaczyć, panie Haschkamp, nasz wóz czeka".

Duma rozpiera serce, jeżeli tak nudną rozmowę można zakończyć tak imponującym zwrotem. Przy całej pozornej skromności, dała się u naszego agenta zauważyć zarozumiałość, opanowująca go w chwili, gdy niedbałym ruchem wskazał na nadjeżdżające z szumem auto, które zatrzymało się prawie tuż przy trotuarze. Kierowca wyskoczył z wozu i z czapką przy piersi, a z ręką na klamce, czekał. Otto przeniósł pospiesznie wzrok z błyszczącego lakieru kabrioletu, którego dach był zwinięty, — na Quentla, z Quentla na szofera, potem znów na Quentla, a w końcu utkwił go nieruchomo, z wyrazem przestrachu na wozie. Młody człowiek, jeszcze do niedawna przepełniony pewnością siebie i energią życiową, pobladł nagle, dolna jego szczęka drżała. „Nie", rzekł. Nikt tego nie słyszał.

„Wsiądź pan, panie Wiese, nie mamy czasu". Quentel wziął Ottona pod ramię, wepchnął go gorliwie do auta. „Do widzenia, panie Haschkamp".

Szofer zatrzasnął drzwiczki, usiadł za kierownicą, nacisnął starter. Aż tu nagle stoi przed chłodnicą pan sekretarz, nachyla się potężnie, i przygląda, mrużąc krótkowzrocznie oczy, fabrycznej marce, jakby rachował pręciki jakiegoś rzadkiego kwiatu. „Pisarelli?" zapytał. „Pisarelli, model 30?" Szofer przytaknął potwierdzająco głową i chciał ruszyć z miejsca. Ale Haschkamp trwał nadal uporczywie na swym miejscu, nie schodził z drogi. Ponad chłodnicą i przednim siedzeniem, zawołał głośno w głąb wozu: „A więc przecież pan coś odziedziczył, panie Wiese?"

C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

DR. KALMAN STEIN

Żydowska Rada Gospodarcza

Przed szeregiem miesięcy rzuciliśmy hasło utworzenia na naszym terenie Żydowskiej Rady Gospodarczej.

Brak planowości i skoordynowania wysiłków w zakresie naszej gospodarczej samopomocy, brak jakiejkolwiek myśli przewodniej i wspólnej linii działania, skierowanej ku odparciu w sposób skuteczny fali grożącego nam gospodarczego załamania — narzucały nam konieczność powołania do życia instrumentu, któryby mógł wypełnić powyższą lukę.

Sądzimy, że wyjątkowe warunki naszego bytowania nakazują nam konieczność dostosowania naszych środków postępowania do wyjątkowości sytuacji i napięcia wszystkich możliwości oraz sił.

W miejsce chaosu różnych posunięć, należy koniecznie wprowadzić pewien ład i planowość, na tych odcinkach na których nic się nie dzieje należy rozwinąć czynną działalność i skupić wysiłki dla osiągnięcia maksymalnego rezultatu.

Powołana obecnie do życia i przez władze zalegalizowana Żydowska Rada Gospodarcza, pragnie stać się czynnikiem współdziałającym w pracach naszej walki o gospodarczą samoobronę.

Jakie są jej zadania?

Zacznijmy od jednego zastrzeżenia:

Posiadamy cały szereg instytucyj i zrzeszeń gospodarczych, które w swoim zakresie wykonują i wypełniają zadania statutem i celem ich istnienia zakreślone. Mamy na myśli istniejące i pracujące związki kupców, rzemieślników, inżynierów, pracowników umysłowych i fizycznych i td. Nie jest i nie będzie zadaniem Żydowskiej Rady Gospodarczej „konkurowanie" na jakimkolwiek polu z odnośnymi zrzeszeniami, w szczególności jako zasadę naszej pracy wysuwamy tezę, że nie będziemy wkraczali w żaden zakres działania, który jest objęty pracą istniejących już i działających instytucyj społeczno - gospodarczych. Będziemy jedynie z istniejącymi już zrzeszeniami współdziałali, a zarazem podejmiemy próbę skoordynowania wysiłków dokonywanych na poszczególnych odcinkach. To nasze zasadnicze nastawienie umożliwi nam harmonijną i lojalną współpracę z wszystkimi zainteresowanymi czynnikami.

Obok więc tej działalności współdziałania i koordynacji, zwrócimy baczną uwagę i poświęcimy wiele wysiłków zagadnieniom, które napozór wydawać się mogą teoretyczne, ale które faktycznie mają charakter wybitnie praktyczny.

Wszelkie naukowe badania nad położeniem gospodarczym ludności żydowskiej, wszelkie prace statystyczne, wszystkie badania danych dotyczących pewnych procesów rozwojowych gospodarstwa żydowskiego — leżą u nas odłogiem. Z małymi wyjątkami nikt się tymi kwestiami nie interesuje, nikt się nimi nie zajmuje, stąd też nie posiadamy prawie żadnych danych czy też cyfr. Nie wiemy dokładnie jakie jest rozczłonkowanie gospodarcze Żydów na naszym terenie pod względem zawodowym, nie wiemy dokładnie (prócz danych „na oko") jakie zawody dają jeszcze pewne szanse możliwości utrzymania i td.

Nie trzeba chyba tłumaczyć jak istotne są te zagadnienia i że bez stworzenia pewnych podstaw teoretycznych, nie ma w ogóle mowy o celowej działalności. Tym właśnie sprawom bardzo zawiłym, jeśli się uwzględni trudności na które natrafiają w tego rodzaju pracach, instytucje społeczne nie posiadające żadnego aparatu, poświęcimy dużo uwagi i spróbujemy stworzyć podwaliny pod naukowo - statystyczne ujęcie zagadnień nas interesujących.

Oczywista, że na teorii — jak ważną by ona nie była — nie możemy poprzestać, zwłaszcza w tej chwili kiedy nam się literalnie grunt pali pod nogami. Przystępujemy zatem bezwłocznie i równolegle z powyższymi pracami, do zagadnień czysto praktycznych. W miarę rozwoju Żydowskiej Rady Gospodarczej, będziemy się starali rozszerzyć zakres naszego działania, obecnie skoncentrujemy nasze wysiłki w następujących dziedzinach:

1) Problem przewarstwowienia i szukania pracy zwłaszcza dla naszej młodzieży.

O wadliwości naszej struktury gospodarczej pisze się ciągle. Nasi przeciwnicy kują z tego najostrzejszą broń przeciw nam. Nikt jednak bardziej od nas samych nie odczuwa ujemnych skutków jednostronności sposobu zarobkowania ,w które dzieje i stosunki nas wtłoczyły.

Od lat mówimy o przewarstwowieniu, czynione są różne próby, musimy je spotęgować. Istnieje cały szereg dziedzin życia gospodarczego w których moglibyśmy stworzyć pewne możliwości pracy dla Żydów. Musimy ich szukać i musimy zwłaszcza młodzieży umożliwić właściwe warunki, konieczne dla przewarstwowienia. Z tym łączy się problem o niesłychanej doniosłości — problem wywalczenia dla młodzieży żydowskiej prawa do pracy.

2) Inicjatywa w kierunku skierowania Żydów do nowych zawodów i gałęzi życia gospodarczego, a w związku z tym popieranie zrzeszeń i spółdzielni gospodarczych, w celu zracjonalizowania gospodarki, ułatwienia walki o byt i uzyskania zdolności konkurencyjnej.

W wielu dziedzinach nie możemy się ostać dla braku organizacji, w wielu dziedzinach nie ma nas w ogóle. Należyte zorganizowanie może nam skutecznie dopomóc do utrzymania istniejących i rozbudowy nowych placówek gospodarczych.

3) Zdobywanie funduszów i współdziałanie z żydowskimi instytucjami kredytowymi w kierunku uruchomienia taniego kredytu dla drobnego handlu i rzemiosła żydowskiego. Wiemy wszyscy, że niestety tani kredyt, który stawiają do dyspozycji życiu gospodarczemu instytucje państwowe, półpaństwowe czy samorządowe, jest niedostępny dla żydowskiego sklepikarza czy rękodzielnika. Musi być i w tej dziedzinie rozwinięta szersza niż dotąd działalność, jeśli mamy drobny handel i rzemiosło żydowskie uratować przed ruiną.

Istnieje jeszcze szereg dziedzin pracy, przystąpimy i do nich o ile zyskamy należyte poparcie wśród społeczeństwa.

Czyż potrzebujemy podkreślić że bije obecnie godzina dwunasta!

Od słów przystępujemy do czynów.

Przystępując do pracy, Żydowska Rada Gospodarcza apeluje o pomoc i zrozumienie wśród żydowskiego społeczeństwa naszej dzielnicy i wszystkich tych, którzy zajmują się zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi wśród Żydów.

Ani na chwilę nie wątpimy że nasz apel odniesie pełny skutek. Zdajemy sobie sprawę z tego, że na polu „samopomocy gospodarczej" potrafimy zdziałać bardzo wiele, pod warunkiem że pracować będziemy celowo i z góry określonym planem.

Temu właśnie ma służyć Żydowska Rada Gospodarcza.

Ukonstytuowanie się Żydowskiej Rady Gospodarczej

W ostatnich dniach odbyło się ogólne zebranie członków - założycieli Żydowskiej Rady Gospodarczej, na którym wybrany został Komitet Wykonawczy. Komitet ukonstytuował się w następujący sposób:

Dr Liebeskind Samuel — prezes
Dr Stein Kalman — wiceprezes
Dr Mazur Seweryn — skarbnik
Dr Sternberg Maurycy — sekretarz

Radca Aleksandrowicz Zygmunt, Prez. Nussbaum Abraham, dr. Weinheber Maurycy — członkowie Komitetu Wykonawczego.

Sekretariat Żydowskiej Rady Gospodarczej znajduje się w Krakowie przy ulicy J. Sarego 5, i urzęduje codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 9 — 13 i od 15 — 18.

O przysposobienie młodzieży żydowskiej do zawodu rolniczego

Żydowska Rada Gospodarcza (Kraków, J. Sarego 5) nadsyła nam następujący komunikat:

Dzięki pomocy p. radcy Zygmunta Aleksandrowicza został zrealizowany projekt p. A. Nussbauma poruszany niejednokrotnie na łamach „Nowego Dziennika", przez powołanie do życia stowarzyszenia pn. „Chaklanut-Żydowskie Przysposobienie Rolnicze". Stowarzyszenie to ma na celu praktyczne i teoretyczne przysposobienie młodzieży żydowskiej do zawodu rolniczego i rzemieślniczego w Palestynie.

W tym celu został wydzierżawiony w pobliżu Krakowa obszar kilkudziesięciu morgów pola, przy czym praca przygotowawcza jest już w pełnym toku. Prezydium stowarzyszenia stanowią pp. Abraham Nussbaum i radca Zygmunt Aleksandrowicz.

—< >—

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 4 z dnia 24 bm., w którym opublikowano m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Ustawy z dnia 11 stycznia r. b. o ratyfikacji: 1) porozumienia między Polską a Norwegią, w formie not wymienionych w Warszawie dnia 18 czerwca 1937 r., w sprawie clenia serów pochodzenia norweskiego, 2) porozumienia między Polską a Finlandią w formie not wymienionych w Warszawie dnia 17 lipca 1937 r., o cleniu serów pochodzenia finlandzkiego (poz. 23 i 24);

ustawę z dnia 11 stycznia 1938 r. o ratyfikacji protokółu celnego z dnia 2 września 1937 r. między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Afganistanu (poz. 25);

rozp. ministra przemysłu i handlu z dnia 11 stycznia r. b. o czynnościach rozrachunkowych, związ-

zanych z obrotem towarowym polsko-tureckim (poz. 28);

rozp. ministra komunikacji z dnia 11 stycznia r. b. wydane w porozumieniu z ministrami: sprawiedliwości, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych w sprawie zmiany załącznika A. do „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych“ (poz. 29);

rozp. ministra Skarbu z dnia 12 stycznia r. b. o wypuszczeniu III serii 4 proc. państwowej renty złotej (poz. 30).

Banany potaniały

Do portu gdyńskiego nadeszły w ostatnich dniach wielkie transporty owoców południowych z nowych zbiorów. M. in. sprowadzono duże zapasy bananów dla krajowych dojrzewalni. W związku z tym cena bananów spadła z 3 zł. na 2 zł. 40 gr. — 2 zł. 60 gr. za kg.

Spadek produkcji ropy naftowej w Rumunii

Prasa rumuńska komunikuje, że produkcja ropy naftowej w Rumunii w 1937 r. znacznie spadła i wynosiła 6.715,9 tys. ton wobec 8.398,9 tys. ton w 1936 r.

Niepomyślna sytuacja w rolnictwie sowieckim

„Izwiestia“, omawiając w artykule wstępnym referat ludowego komisarza rolnictwa Eiche, wygłoszonym na plenum Centralnego Komitetu Partii w dniu 18 b. m., podkreślają niski procent gdyż zaledwie 34 proc. wyremontowanych traktorów na dzień 15 stycznia r. b. Również niepomyślnie kształtuje się sytuacja, jeżeli chodzi o przygotowanie i oczyszczenie nasion, przeznaczonych do siewu. W szeregu miejscowości do przygotowania nasion jeszcze nie przystąpiono, a oczyszczanie przebiega o wiele gorzej niż w r. ub. W roku bież. przygotowano nasion do siewu tylko 37 proc. wobec 48 proc. w analogicznym okresie r. ub. Niepomyślnie kształtuje się również sprawa wymiany nasion na wysokie gatunki.

Węgiel sowiecki w Kanadzie

Jedna z poważnych hurtowych firm opałowych w Montrealu rozpoczęła kampanię mającą na celu sprzedaż sowieckiego węgla antracytowego. Zdaniem obserwatorów węgiel sowiecki zaczyna się cieszyć w Kanadzie dużym powodzeniem.

Dalsza zwyżka cen we Włoszech

Pomimo wydanego przez włoskie ministerstwo korporacyj zarządzenia o stabilizacji cen na rynku wewnętrznym, ministerstwo to upoważniło ostatnio do podwyżki cen następujących artykułów: oleju kawy palonej, węgla drzewnego, drzewa opałowego, mieszanych tkanin i przędzy, złomu ołowianego, cynkowego i glinowego oraz półproduktów z ołowiu i cynku.

Wzrost obrotów handlowych polsko - czechosłowackich

Według danych czechosłowackich wymiana handlowa między Polską a Czechosłowacją w 1937 r. kształtowała się następująco (w miln. koron — w nawiasach dane za 1936 r.): przywóz 227,0 (220,3), wywóz 227,6 (164,6).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 25. 1. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.40 — 30.90, jednolita (dworska) czerw. 28.65 — 28.90, biała 28.65 — 28.90, zbierana (targowa) 28 — 28.25, żyto jednolite (dworskie) 23.25 — 23.50, zbierane (targowe) 22.60 — 22.75, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22.50, przemiałowy 19.25 — 19.50 pastewny 18.50 — 18.75, owes jednolity (dworski) 23 — 23, zbierany (targowy) 20.75 — 21.25, zadeszczony 20 — 20.50 mąka pszenna 0.30% 44.50 — 46, 0.50% 43 — 44, 0.65% 39.50 —41 razowa 0.95% 32.50 — 33, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krak. 0.50% 33.75 — 34, 0.65% 32.50 — 32.75, razowa 0.95% 26.50 — 26.75, 50—65% 24.50 — 25.50, mąka żytnia z okr. pozn. 0.50% 34 — 34.50. 0.65% 32.75 — 33.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 25. 1. Ceny orientacyjne bez zmiany. Tendencje i obroty: pszenicy 293 — spokojna. żyta 307 spokojna. jęczmienia 364 — spokojna. owsa 175 — ożywiona.

Kupcy nie chcą zniesienia świadectw przemysłowych

Przy licznym udziale członków odbyło się w Katowicach zebranie Stow. Kupców Polskich. Po referacie dr Chorążego, który omówił zasady t. zw. „małej reformy podatkowej“, zaprojektowanej przez Min. Skarbu, wypowiedziano się przeciwko projektowi reformy ustawy o świadectwach przemysłowych, idącemu w kierunku zastąpienia świadectw przemysłowych kartami rejestracyjnymi przy równoczesnym podniesieniu podatku od obrotu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ceną za zniesienie świadectw przem. ma być rezygnacja ze zniżki o 0.01 proc. stawki podatku przemysłowego, jaka ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1939 roku i równoczesną zwyżką tego podatku o dalsze 0.01 proc. dla kupiectwa prowadzącego księgi handlowe, to cena ta jest zbyt wysoką.

Projekt podwyższenia podatku o 0.01 proc. dla kupiectwa prowadzącego prawidłowe księgi handlowe musi być potraktowany jako nieżyciowy i sprzeciwiający się powszechnej tendencji do jak największej popularyzacji prowadzenia ksiąg wśród kupiectwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie pełnej humoru komedii muzycznej H. Lengsfeldera i S. Tischa, z muzyką L. K. Märkera „Czemu kłamiesz najdroższa“. W sztuce opracowanej reżysersko przez W. Radulskiego wystąpują: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart i A. Żukowski. Komedia „Czemu kłamiesz najdroższa?“ powtórzona będzie w piątek. Dziś w godzinach przedpołudniowych „Wielki człowiek do małych interesów“ Al. Fredry, po południu zaś Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“. Oba przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Jutro, po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego, w premierowej obsadzie.

Teatr im. J. Słowackiego

Środa: godz. 8 wieczór „Czemu kłamiesz najdroższa?

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater“ Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola“ (Ken Maynard).
APOLLO: „Joshiwara“.
ATLANTIC: „Serce i szpada“ (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj“ (Alice Faye).
BAGATELA: „Weź serce me“ z Gittą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście“.
PROMIEŃ: „Książę i żebrak“.
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „W sieci wywiadu“ (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).
UCIECHA: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell — Harry Baur).
WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 25. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 115 1/2, Żyrardów 67 — 70, Cukier 37, Starachowice 38 3/4 — 39 1/2, Węgiel 31 3/4. Tendencja utrzymania.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 82, II. em. 82 1/4, 5% poż. konwersyjna 68 3/4, 5% poż. konwersyjna kolejowa 66 — 65 3/4, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67 1/4, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 65 1/2.
Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.27, Gdańsk 100, Holandia 293.95, Kopenhaga 117.75, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.27 1/2, Nowy Jork telegr. 5.27 5/8, Oslo 132.45, Paryż 17.50, Praga 18.25, Sztokholm 135.95, Szwajcaria 122. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.34, Londyn 21.63, Nowy Jork 4.32 7/8, Bruksela 73.13, Mediolan 22.76, Amsterdam 241.17 1/2, Berlin 174.25, Sztokholm 111.47 1/2, Oslo 108.67 1/2, Kopenhaga 96.55, Praga 15.19.
Tendencja niejednolita.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 24. 1. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 60, 6% poż. Dolarowa 66 3/4. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 25. 1. Cynk 14 1/2 — 9/16, 14 11/16 — 3/4, cyna 180 1/2 — 3/4, 181 1/4 — 1/2, straits 183 3/4, ołów 15 8/16 — 5/8, 15 11/16 — 3/4, miedź 39 3/4 — 7/8, 40 — 1/8, elektrolit 43 1/2 — 44 1/2, złoto 139.7.

RADJO

ŚRODA, 26. stycznia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 10.10 Ciągnienie miliona — transmisja z Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej w Warszawie; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Daj przepisać“ pogadanka dla dzieci młodszych w opr. Zofii Charszewskiej; b) Krakowiaki z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości Gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ audycja dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla; 16 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 16.15 Orkiestra pocztowego przysposobienia wojskowego pod dyr. Fr. Nierychły; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Najmniejsze okręty floty wojennej, odczyt wygł. kpt. mar. Gerard Żykowski; 17.15 „Historia tańca“ (II. audycja) w opr. Aleksandra Głowackiego; 17.50 Renty i dożywocia — pogad. Henryka Olszewskiego; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 1.20 Ze Lwowa: audycja wymienna „W zimowe popołudnie“ — Filara; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. W. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Chiński mur“ Marcelliny Grabowskiej, recytacja prozy; 19.20 Pieśni w wyk. Wł. Żelazowskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 19.3 Odczyt „Początki ne. lowianizmu w Polsce“ ks. Kowalski; 19.50 Pogadanka. aktualna; 20 Z twórczości Edwarda Griega. Wyk.: Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiolonczela); 20.30 „Zagadnienia“: „Życie bez słońca“ wygł. dr. B. Ramult, Doc. U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego (fort.); 21.40 „Piękno mowy polskiej“ kwadrans poezji w opr. Fr. Siedleckiego (zakończenie); 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Julii Żabińskiej (refreny); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Płyta za płytą... Muzyka taneczna.

* * *

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Uczmy się polskich tańców; — lekcję prowadzi L. Wajszuk; 18.30 Program 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 20 od Kadryla do karioki (płyty); 20.45 p. Kraków.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.45 Płyty; 14 Pieśni w wyk. St. Korwin-Szymanowskiej; 14.25 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Partyjka polityki“ pana radcy Strońcia; 18.20 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy; 20.45 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.55 p. Kraków; 18.15 Wiadomości radiotechniczne; 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci; 18.45 „Pamiętaj, że dziecko jest czasem zmęczone“ — pogadanka; 18.55 p. Kraków; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.45 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.55 p. Kraków; 20 Płyty; 20.30 Felieton popularny; 20.45 p. Kraków.

* * *

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Koncert rozrywkowy; 17.30 Współczesna austriacka twórczość muzyczna; 19.25 Koncert Mozartowski; 21.45 Utwory Rinaldiniego; 22.20 Koncert rozrywkowy.

MEDIOLAN 17.15 Muzyka taneczna; 21.15 „Il Campiello“ — opera Wolf-Ferrariego.

DROITWICH 20.15 Radiorewia; 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu pod dyr. S. Prokofiewa z udz. Roberta Soetensa (skr.).

BRATISŁAWA 19.25 „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta.

RADIO PARIS 18 Koncert rozrywkowy; 21.30 Wieczór rozrywkowy.

PRAGA 15.15 Program rozrywkowy z udz. chóru kobiecego; 19.25 Muzyka lekka; 20.15 Koncert chóru męskiego; 20.55 Koncert symfoniczny.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 20 m
26	Zachód słońca 4 g 09 m
ŚRODA	24 Szwat 5698

„Dzień Polaka z zagranicy“

Jak już donosiliśmy zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, oraz przygotowania do Dnia Polaka z Zagranicy na terenie województwa krakowskiego, znajdują się w pełnym toku.

Zarząd Okręgu Krakowskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej rozesłał część list składkowych do poszczególnych instytucji i przedsiębiorstw na terenie Krakowa, dołączając odezwę wzywającą do złożenia choćby najdrobniejszych ofiar na szkoły dla dzieci polskich na obczyźnie.

Równocześnie pracują komitety powiatowe, rozsyłając w teren materiały propagandowe i przeprowadzając zbiórkę powiatami. Największe nasilenie akcji propagandowej przypadnie na dzień 30 I. jako „Dzień Polaka z Zagranicy“.

Ze Związku Agentów i Wojażerów

Walne Zgromadzenie oddziału krak. Związku Zaw. Agentów i Wojażerów RP. odbyło się przy licznym udziale członków. Przewodniczący w zagajeniu poświęcił wspomnienie pierwszemu prezesowi błp. A. Schnitzerowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. P. Weinfeld wygłosił referat o obecnym położeniu agenta i wojażera, zaś p. Rumstein w sprawie ulg kolejowych. P. Szyff referował sprawy finansowe, poczem imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Drachler, na którego wniosek udzielono ust. Zarządowi absolutorium.

Do nowego Zarządu wybrano pp. M. Wachtera, K. Weinfelda, E. Hirscha, D. Thalera, H. Hochbergera, H. Lindenbauma, J. Wurzla, S. Horowicza, Taugera i H. Wohlfeilera. Na zastępców wybrano E. Herzoga, J. Agatsteina i L. Groblera. Do komisji rewizyjnej weszli: H. Rumstein, H. Szyff i A. Drachler, zaś do sądu związkowego: Leon Kempler, Salomon Lamensdorf, W. Sommer, J. Feiweles i J. Bauman.

Regent Horthy w Krakowie powitany będzie uroczyście

Wczoraj w południe odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, poświęcone sprawie przyjazdu regenta Horthyego do Krakowa. Na posiedzenie przybyli reprezentanci władz z naczelnikiem Muchniewskim i starostą Wolanieckim na czele.

Posiedzenie zagaił prezydent dr. Kaplicki, po czym dr. Dobrzycki wygłosił referat, w którym przedstawił w ogólnych zarysach program przyjęcia regenta Węgier w Krakowie.

Jak z referatu i przeprowadzonej dyskusji wynika, przyjęcie regenta Horthyego w Krakowie będzie miało charakter niezwykle uroczysty.

Przyjazd nastąpi w dniu 5 lutego w godzinach rannych. Na dworcu krakowskim regent Horthy powitany będzie przez Rząd R. P., po czym udekorowanymi wspaniale ulicami przejedzie w stronę Barbakanu, gdzie będzie przywitany przez reprezentantów Gminy m. Krakowa

Wprost z Barbakanu regent Horthy pojedzie na Wawel, gdzie uda się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów i złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego. Skolei regent Horthy złoży wieniec na trumnie Stefana Batorego, po czym zwiedzać będzie Katedrę i Zamek Królewski.

W południe P. Prezydent R. P. Mościcki podejmować będzie regenta Horthyego śniadaniem. W ciągu popołudnia regent Horthy zwiedzać będzie miasto. Wieczorem P. Prezydent R. P. Mościcki podejmować będzie regenta Hortyego obiadem, po którym odbędzie się raut. Na raut ten zaproszonych będzie z Krakowa 400 osób.

Nazajutrz rano regent Horthy opuści Kraków, udając się na polowanie do Białowieży.

Dlaczego proces Doboszyńskiego przeniesiono do Lwowa

Motywy postanowienia Sądu Najwyższego

Sprawa przekazania procesu inż. Adama Doboszyńskiego z Krakowa do Lwowa została zadecydowana przez Sąd Najwyższy w dniu 10 grudnia. Uzasadnienie Sądu Najwyższego brzmi jak następuje:

1. Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 października 1937 r. postanowił „ze względu na zabezpieczenie sprawiedliwości wystąpić z wnioskiem do Sądu Najwyższego o wyjęcie sprawy Adama Doboszyńskiego, spod rozpoznania miejscowo dla niej właściwego Sądu Przysięgłych w Krakowie i przekazanie jej Sądowi równorzędnemu w Okręgu Apelacji Lwowskiej.

Również Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego złożył wniosek w dniu 4 grudnia 1937, w którym, powołując się na załączone do wniosku pismo Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 27 listopada 1937, wnosi ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości o wyjęcie rzeczonej sprawy spod rozpoznania Sądu Okręgowego w Krakowie i przekazanie jej Sądowi Okręgowemu we Lwowie.

2. Art. 40 k. p. k. przewiduje przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu na wniosek Sądu właściwego lub Pierwszego Prokuratora, jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy spod rozpoznania Sądu miejscowo dla niej właściwego.

3. Skoro zatem w sprawie niniejszej właściwy dla niej Sąd Okręgowy w Krakowie stwierdził, że liczni zwolennicy oskarżonego w Krakowie „w sposób wydatny oddziaływają w kierunku wytworzenia dlań zdecydowanie jednostronnych nastrojów“, „o podkładzie wybitnie politycznym“ i „wyraża poważną obawę czy w tych warunkach tok prawidłowego wymiaru sprawiedliwości nie zostanie zakłócony“, wreszcie skoro Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego, podzielając tę obawę, wnosi o przekazanie sprawy innemu Sądowi równorzędnemu nie tylko z powodu „urabiania w Krakowie opinii Sędziów Przysięgłych na korzyść oskarżonego“, lecz ponadto z powodu „grożących bezpośrednio zamachów na Sąd Krakowski ze strony zorganizowanego tłumu“, przy czym powołuje się na wymienione wyżej pismo urzędu wojewódzkiego, przytaczające fakty trzech tłumnych demonstracji na mieście na Rynku i pod więzieniem z okrzykami „uwolnić Doboszyńskiego“, które wymagały interwencji policji w celu rozpraszania owych tłumów, to w tych warunkach uznać należy, że prawidłowy wymiar sprawiedliwości w Sądzie dla sprawy niniejszej miejscowo właściwym to jest w Krakowie, nie jest zapewniony i że zatem sprawa musi być przekazana innemu równorzędnemu Sądowi.

4. Z tych powodów Sąd Najwyższy, zgodnie z wnioskiem Pierwszego Prokuratora, na mocy art. 40 k. p. k. przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu, jako Sądowi Przysięgłych we Lwowie, gdzie nie zachodzą obawy przeszkód dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, wskazanych we wnioskach Sądu Okręgowego w Krakowie i Pierwszego Prokuratora.

Prezes Gminy Żydowskiej oskarżony o obrazę narodu polskiego

Zemsta za nieudzielenie posady w Gminie

Sąd Okręgowy krakowski na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpatruje sprawę przeciw Baruchowi G., prezesowi Gminy Żydowskiej w Chrzanowie, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego.

Jak z przebiegu sprawy wynika podłożem jest konflikt, jaki wyniknął między prezesem G., a niejaką Fani Silbigerową, która pochodzi z Rosji i przybyła do Chrzanowa jako żona jeńca wojennego. Silbigerowa starała się ostatnio o posadę dla swego męża w gminie żydowskiej w Chrzanowie i interweniowała tam często. Na tym tle doszło też do konfliktu.

Pewnego dnia zjawiła się Silbigerowa w mieszkaniu prezesa G. i zastawszy tam tylko jego żonę, urządziła awanturę, w czasie której oświadczyła podobno, że „jeśli mąż nie zostanie przyjęty na posadę, to krew się poleje“

Wreszcie z początkiem roku 1937 doszło do poważnego zajścia, gdyż Silbigerowie napadli na prezesa G. i pobili go. Sprawa skończyła się w sądzie, gdzie w październiku ub. roku zapadł wyrok zasądzający. Na dwa dni przed wyrokiem Silbigerowa wniosła doniesienie przeciw prezesowi G., oskarżając go, że w czasie incydentu, jaki miał miejsce na wiosnę, miał się rzekomo dopuścić obrazy narodu polskiego.

W związku z tym odbyły się obecnie dwie rozprawy na sesji wyjazdowej przed sędzią dr Konopką. Jako oskarżyciel występował prok. dr Kamiński. Obrońca dr Arnold zawnioskował szereg dowodów na okoliczność, że prezes G. jest lojalnym obywatelem, który działa na terenie różnych organizacji społecznych, jak Rada Szkolna i Czerwony Krzyż. Na tę okoliczność sąd postanowił przesłuchać burmistrza Chrzanowa, posła Gdulę oroz szefa policji politycznej komisarza Drożyńskiego. Ponadto będzie zeznawało szerego sób, które były świadkami zajścia.

Oczywiście, że rozprawa wywołała w Chrzanowie olbrzymie zainteresowanie.

ZAMIAST kwiatów na trumnę ukochanego patrona nieodżałowanej pamięci Adwokata Dra Józefa Armera, składa zł. 10.— na rzecz „Ośrodka dożywiania TOZ'u“

452k **JÓZEF MELCER**

Kochanemu członkowi zarządu Kol. Mgr. **OSKAROWI STERNLICHTOWI** z powodu śmierci błp. Ojca wyraża najgłębsze współczucie.

374g **ZARZĄD Ż. T. G. S. MAKKABI W CHRZANOWIE**

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Warszawa, 25. 1. PAT. W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.4 miln. zł do 435.6 miln. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2.9 miln. zł do 34,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 49,7 miln. zł do 595,2 miln. zł, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 37,6 miln. zł do 564,8 miln. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 14,0 miln. zł do 4,6 miln. zł, natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami wzrósł o 1,9 miln. zł do 25,7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 0.6 miln. zł do 48,1 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 8,6 miln. zł do 222.9 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 1,2 miln. zł do 151.7 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 26.8 miln. zł do 349.7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 36.3 miln. zł do 963.3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.91 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Trzy miliony funtów na rzecz repatriantów tureckich

Ankara, 25. 1. (R) W lutym rozpoczynają się rokowania pomiędzy Turcją i Bułgarią w celu ostatecznego załatwienia sprawy repatriacji półtora miliona Turków, mieszkających obecnie na terytorium Bułgarii. Układ ma dokładnie ustalić prawa repatriantów do sprzedaży ich mienia i przewozu do Turcji narzędzi rolniczych.

Parlament turecki na ten cel ma przeznaczyć kredyty, sięgające trzech milionów funtów tureckich.

—<>—

Dyskusja nad budżetem ministerstwa komunikacji

na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 25. 1. Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej sejmu była debata nad budżetem min. komunikacji. Referował pos. Dudziński, omawiając wyczerpująco problem komunikacji wodnej i lądowej, zatrzymując się dłużej nad problemami P.K.P.

Przemówienie posła Sommersteina

W dyskusji zabrał głos poseł Sommerstein poruszając sprawę Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Mimo wieloletniej ożywionej działalności, towarzystwo to nie otrzymuje ulg, chociaż dostają je inne towarzystwa mniejszościowe, m. in. Beskidenverein.

Co się tyczy zatrudnienia młodzieży w resorcie komunikacji, to Żydów w ogóle się nie przyjmuje. Jeszcze pragnę zwrócić uwagę — oświadcza poseł Sommerstein, — że N. I. K. P. wytknął wypadek przyznawania dostaw w sposób niezgodny z przepisami. Ciekawa rzecz stała się w Świętosławicach, gdzie w zarządzie drogowym ogłoszono przetarg na 5 dni przed otwarciem ofert. Wpłynęła tylko jedna oferta i rzeczywiście ta została przyjęta. Okazało się, że kurator zarządu powiatowego był równocześnie płatnym funkcjonariuszem tej spółki, która otrzymała dostawę.

Poseł Jahoda-Żółtowski porusza bolączki krakowskie, kwestie komunikacji, kwestie rzeźni i t. d.

Poseł Pełeński oświadcza, że dla uzyskania pracy zmusza się ludzi do zmiany religii. Turystyka to piękna rzecz, tylko nie kpijcie z niej panowie. Np. w wydawnictwach propagandowych, przeznaczonych dla zagranicy, pomija się istnienie obcych narodowości w Polsce. To nie jest poważne.

Poseł Sommerstein stawia w końcu pytanie pod adresem ministra, dlaczego przy dostawie miedzi i drutu miedzianego dla kolei monopol ma firma „Norblin, Buch i Werner". Poza tym prosi o wyjaśnienie w następującej sprawie: W pociągu na linii Sosnowiec—Katowice został poraniony nożem w rękę pasażer Chaim Friedman. Nie okazano mu pomocy, natomiast musiał on jeszcze uiścić opłatę za zanieczyszczenie wagonu.

Następnie zabrał głos minister komunikacji, Ulrych. W dalszej dyskusji prawie wszyscy posłowie poruszają lokalne sprawy, a jedynie poseł Starzak zajmuje się sprawą rozrachunku z Niemcami i zwraca uwagę, że Niemcy robią na nas dość dobry interes, gdyż wkłady gotówkowe płacą towarami. Cała dyskusja nie wnosi żadnych nowych momentów i czyni wrażenie konferencji pasażerów na temat rozkładu jazdy.

Roosevelt apeluje o pomoc dla Chińczyków

Waszyngton, 25. 1. (R) W liście, zaadresowanym do prezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża prezydent Roosevelt wzywa naród amerykański do zebrania 1 miliona dolarów, przeznaczonych „na ulżenie ostatecznej nędzy milionów Chińczyków".

Niedyskretne pytanie senatora japońskiego

Tokio, 25. 1. (R) Agencja Domei donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej wicehrabia Okoszi zaatakował rząd, zarzucając mu

biurokratyczny egoizm oraz brak kontroli nad uprawianą w kraju agitację na rzecz dyktatury.

Okoszi żądał pytanie, gdzie leży punkt ciężkości polityki japońskiej w gabinecie, czy też w dowództwie wojsk na froncie.

W odpowiedzi na interpelację stwierdził prem. Konoye z naciskiem, że za polityką japońską odpowiedzialny jest wyłącznie gabinet. Ks. Konoye wyraził równocześnie żal i zdziwienie, że tego rodzaju zapytanie mógł zadać członek izby wyższej.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Obrady sejmu śląskiego

Katowice, 25. 1. (K) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejmu śląskiego toczyła się dyskusja nad budżetowym przemówieniem wojewody śląskiego., Dra Grażyńskiego. W dyskusji brało udział kilkunastu posłów, lecz nikt przeciwko budżetowi nie wystąpił. Obrady trwają.

Radiofonizacja Śląska

Katowice, 25. 1. (K) Według danych statystycznych, na Śląsku przybyło w ubiegłym roku 16.000 nowych radioabonentów. Radiofonia na Śląsku liczy obecnie 91.201 zgłoszonych posiadaczy odbiorników i kroczy procentowo na pierwszym miejscu w Polsce. W ciągu samego miesiąca grudnia 1937 przybyło 7.000 nowych abonentów. W bieżącym miesiącu przybyło znów kilka tysięcy abonentów tak, że w najbliższych dniach Śląsk będzie mógł się poszczycić posiadaniem 100,000 abonentów.

Schwytanie zbiegłego więźnia

Katowice, 25. 1. (K) W dniu dzisiejszym z więzienia rybnickiego uciekł więzień Jan Palarczyk. Wszczęto natychmiast pościg i zbiega ujęto w pociągu, zdążającym do Katowic. Palarczyka osadzono z powrotem w więzieniu rybnickim.

Kradzież broni

Katowice, 25. 1. (K) Do składu broni Mędlewskiego w Katowicach dokonano onegdaj śmiałego włamania. Sprawcy zabrali większą ilość rewolwerów oraz nabojów. Wszczęte przez policję dochodzenie, doprowadziło do ujęcia sprawców oraz odebrania łupu. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

—<>—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„CZEMU KŁAMIESZ, NAJDROŻSZA?"

Komedia muzyczna w trzech aktach H. Lengsfeldera i S. Tisza, przekład E. Gałuszkowej, reżyseria W. Radulskiego.

Teatr przepełniony. Publiczność rozbawiona, rozlegają się oklaski przy otwartej scenie. Dziwić się nie można, wszak publiczność ma teraz tak mało sposobności do wyładowania swego entuzjazmu teatralnego. Nasz teatr miejski jest nieraz przez dwa dni w tygodniu dla publiczności zamknięty, bo są przedstawienia szkolne, a resztę dni w tygodniu wystawia się... „Gałązkę rozmarynu". Prawdziwym więc świętem może się stać komedia muzyczna a la „Czemu kłamiesz, najdroższa?"

Po drodze zapomniano właściwego autora. Za czasów p. Trzcińskiego wystawiono mianowicie komedię francuską, zdaje się pani Mary Lucy p. t. „Kobieta i hipopotam" z p. Zaklicką w głównej roli, o ile mnie pamięć nie myli. Komedia ta nie miała zbyt dużego powodzenia, ale dwaj autorzy wiedeńscy wykroili z niej scenariusz dla operetki, którą ochrzcili komedią muzyczną i — odnieśli tryumf. Teraz dawna i znana nam już komedia francuska przybyła do nas do Krakowa w szacie muzycznej. Habent sua fata — komedie...

Treść jest dosyć płyciutka. Maleńka aktoreczka włamuje się do willi słynnego autora dramatycznego, by zdobyć dla siebie główną rolę w jego najnowszej sztuce. Nie będziemy pisali o perypetiach i rozmaitych qui pro quo tej zabawnej przygody młodej aktoreczki, bo cała fabuła, która kończy się, jak było do przewidzenia, happy endem, nie jest tak ważną, jest tylko kanwą dla pomysłów reżyserskich i dla występu p. Matusiakówny.

Reżyseria p. Radulskiego jest jak zawsze pomysłowa, zgrana, skąpana w pogodzie i roześmiana. Niestety jest też i — przydługa. Pomysł wprowadzenia chóru revellersów, przebranych za policjantów, mógłby odpaść bez żadnej szkody dla sztuki, chociażby w trzecim akcie. Niektóre sceny z policjantami możnaby też skrócić. Na ogół jednak biorąc reżyseria p. Radulskiego osiągnęła swój cel, bo publiczność doskonale się bawiła.

Zawdzięcza się to w dużej mierze p. Matusiakównie. Przemiła ta artystka o brawurowym temperamencie ma szczególny dar podobania się publiczności, która znajduje dla niej tylko jedno słóweczko: rozkoszna. Mnie jednak nasuwa się mimo woli jedno skromne pytanie: czy nie szkoda p. Matusiakówny na role stale „rozkoszne". Trudno jednak i darmo, w naszym zespole nie mamy innej artystki, któraby z takim czarującym wdziękiem potrafiła zagrać rolę Zuzanny w tej zamaskowanej komedii muzycznej

Partnerem jej był p. Czajkowski, który poniósł wielką ofiarę, bo musiał nie tylko grać, lecz i śpiewać. Na bene tego sympatycznego artysty zapisać należy, że wyszedł z tej opresji ręką obronną, na marginesie jednak należy również zapisać, że życzymy p. Czajkowskiemu roli naprawdę odpowiadającej jego możliwościom dramatycznym. Soczysty typ stworzył p. Fabisiak, hieratycznie dostojnym kamerdynerem był p. Macherski, przezabawnym był p. Kondrat, który swą niewrawą rolę ożywił aromatem lekkiej groteski. Zamaszyście i z dużą werwą zagrała p. Wernicz rolę nigdy nie starzejącej się primadonny, dobrym służącym był p. Possart.

Efektowną ale też i w dobrym smaku utrzymaną ramę dekoracyjną stworzył p. Orłowski. Piosenki adaptował dla naszej sceny p. Krzemiński. Tekst ich jest potoczysty, ale nie zawsze mądry, co już nie jest winą p. Krzemińskiego. Muzyka Mäckera jest lekka i bardzo melodyjna, a na szczególnie wyróżnienie zasługują niektóre kompozycje naszego utalentowanego muzyka krakowskiego p. Franka. Zgrabne tańce są układu p. Bielskiej.

M. K.

Syjoniści kanadyjscy za dominium żydowskim

Ottawa, 25. 1. ŻAT. Otwarta tu została doroczna konferencja Organizacji Syjonistycznej w Kanadzie z udziałem 400 delegatów z całego kraju. Jak przypuszczają, konferencja uchwali rezolucję w sprawie przekształcenia Palestyny w dominium brytyjskie, wzorując się na rezolucjach brytyjskiej Federacji Syjonistycznej.

Odezwa profesorów Politechniki lwowskiej do młodzieży akademickiej

Lwów, 25. 1. (B) We Lwowie odbyło się pierwsze doroczne zebranie profesorów Politechniki lwowskiej, w którym uczestniczyli prawie wszyscy profesorowie oraz członkowie rektoratu. Na zebraniu tym poddano głębokiej analizie atmosferę jaka się wytworzyła ostatnio na wyższych uczelniach lwowskich. Zebranie uchwaliło wydać następującą odezwę do ogółu młodzieży:

— Jedną z podstawowych idei, zrośniętych z umysłowością kulturalnego społeczeństwa jest poszanowanie nauki i uczelni akademickich jako ośrodka twórczego rozwoju wiedzy.

Uczelnie stanowić muszą ognisko myśli niezależnie od wszelkich wpływów życia politycznego.

Naruszenie tego prawa godzi w najistotniejsze zdobycze kultury społecznej. W życiu lwowskich uczelni akademickich nadszedł dzień, gdy szczera troska o polskie jutro zmusza zebranie ogólne profesorów do przypomnienia młodzieży tych starych praw. Oceniając pożyteczną i ofiarną akcję młodzieży w życiu narodu i państwa, nie możemy przemilczeć i dostatecznie silnie napiętnować metod, jakimi pewna część młodzieży posługuje się w osiąganiu swoich zamierzeń i celów.

Wypadki napadów na pojedynczych studentów na terenie szkół i brak reakcji ze strony większości młodzieży są niegodne honoru akademika i przy tym budzą w nas stale wzrastające zaniepokojenie o tą właśnie młodzież, która w przyszłości jako oświecona część społeczeństwa ma do spełnienia tyle kulturalnych i dziejowych zadań dla państwa.

Nieposzanowanie władzy rektora i senatu i stosowanie wobec tych władz gwałtu i terroru naraża na niebezpieczeństwo autonomię szkół akademickich, przywilej gwarantujący właściwe spełnienie ich roli w życiu państwa.

Niech młodzież zrozumie, że

stale ujawniający się b[illegible] posłuchu dla autonomicznych władz szkoły i jej ważnych pociągnięć musi za sobą ku szkodzie tej właśnie młodzieży pociągnąć zastosowanie środków niweczących autonomię.

Niech młodzież wie, że odpowiedzialność za ewentualne wprowadzenie takiego stanu rzeczy będzie tylko ona ponosić.

Eksterytorialność szkół wyższych nie może być wyzyskana dla celów nie mających nic wspólnego z nauką.

W sianiu zamętu i awantur musi być położony okres. Na terenie uczelni akademickich

musi ustać każda akcja, która uniemożliwia lub nawet hamuje spełnienie szczególnych zadań tych szkół.

Zebranie ogólne profesorów Politechniki lwowskiej wzywa młodzież do spokojnego rozważenia poruszonych tu zagadnień i gremialnego przystąpienia do naprawy zła, jakie opanowało teren lwowskich wyższych uczelni.

Znamienne dementi rektora UJK.

Lwów, 25. 1. (B) Rektor U. J. K. zaprzecza, jakoby na ostatnim wiecu studentów uchwalono bojkot niektórych profesorów uniwersytetu i Politechniki. Wiadomość ta podana przez pisma endeckie jest z gruntu fałszywa.

Koncepcja przymierza obronnego państw skandynawskich

Sensacyjne wystąpienie posła socjalistycznego

Sztokholm, 25. 1. (R) Oświadczenie min. Sandlera w Riksdiku, stwierdzające, że przywiązuje on specjalną wagę do prac przygotowawczych, mających na celu zapewnienie państwom północnym trwałego pokoju i zupełnej niepodległości narodowej — wywołało ożywioną debatę w parlamencie i prasie.

Frederik Strom, wybitny członek szwedzkiej socjaldemokracji, wygłosił przemówienie, w którym interpretował słowa ministra Sandlera w sensie konieczności zawarcia przymierza wojskowego państw północnych, przy czym ze swej strony opowiedział się gorąco za tą koncepcją.

Przemówienie Stroma wywołało w szwedzkich kołach politycznych pewnego rodzaju sensację, szwedzcy socjaldemokraci zajmowali bowiem dotychczas negatywne stanowisko w stosunku do uczestniczenia ich kraju w jakichkolwiek kombinacjach umownych. Niespodzianka była tym większa, że organ oficjalny partii socjalistycznej opublikował artykuł, w którym w imieniu stronnictwa solidaryzuje się z deklaracją Stroma.

Prasa prawicowa lansuje zgodnie koncepcję obronnego przymierza, w którym uczestniczyć mają 3 państwa skandynawskie i Finlandia.

Wyższa komisja dyscyplinarna

Warszawa, 25. 1. (Sin) Na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświaty ukonstytuowała się wyższa komisja dyscyplinarna dla rozpatrzenia sprawy profesorów i docentów wyższych uczelni w Polsce.

Projekt samorządu adwokackiego

Warszawa, 25. 1. (Sin) Samorząd adwokacki wystąpił z projektem skasowania wszystkich informatorów, ksiąg adresowych i innych zawierających adresy i telefony kancelarii adwokackich, uważając to za niedopuszczalną reklamę.

Zarządzenie władz skarbowych

Warszawa, 25. 1. (Sin) Władze skarbowe zwróciły uwagę, że pod adresem niektórych firm nadchodzą duże ilości próbek materiałów jedwabnych. Stwierdzono, że nadesłane próbki są następnie przerabiane na krawaty.

Wydano wobec tego zarządzenie, by wszystkie próbki materiałów jedwabnych, wysyłane bez cła, były odtąd dziurkowane.

Nowa taryfa handlowa

Warszawa, 25. 1. (Sin) Weszła w życie nowa taryfa handlowa w obrocie między Polską a Rzeszą. Wszelkie stawki dotyczące przewozu artykułów gospodarczych z Niemiec do Polski i z powrotem obliczane będą w złotych polskich.

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 25. 1. (Sin) W „Zielonym Sztandarze“ ukazała się wiadomość, że na kongresie Stronnictwa Ludowego w dniach 27 i 28 lutego, delegaci chłopscy zamanifestują jeszcze raz jednolitość i nierozerwalność stronnictwa i potwierdzą swą dotychczasową linię polityczną.

Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Warszawa, 25. 1. PAT. Zasiłek na wypadek braku pracy nie przysługuje ubezpieczonym pracownikom umysłowym w razie: 1) Ustąpienia z zatrudnienia na skutek usamodzielnienia się gospodarczego (np. otwarcia własnego przedsiębiorstwa, sklepu itp. lub rozpoczęcia prywatnej praktyki w innych zawodach,), 2) opuszczenia zajęcia w związku z wyjściem za mąż, 3) utraty zajęcia z własnej winy, 4) nie otrzymywania żadnego wynagrodzenia ani w gotówce, ani w naturze w ostatnio utraconym zajęciu, 5) pozostawania w wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą i pozostawania do niego w stosunku pokrewieństwa, lub powinowactwa w lini zastępnej lub w stosunku pasierbów, z wyjątkiem wypadku likwidacji zakładu pracy, 6) wyjazdu za granicę bez uzyskania zgody zakładu ubezpieczeń społecznych na wyjazd.

—<>—

„Młody Egipt“ przeciw polityce wafdystów

Kair, 25. 1. (R) Skrajnie nacjonalistyczne stronnictwo „Mody Egipt“ zwane także „zielonymi koszulami“ odbyło zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszło 5 tysięcy studentów. Wygłoszono szereg przemówień, w których przewódcy stronnictwa krytykowali układ brytyjsko - egipski, porozumienie w Montreux i stronnictwo wafdystów, zapewniając równocześnie o swych sympatiach dla obecnego rządu.

Ogólną uwagę egipskich kół politycznych zwrócił fakt, że zapowiedziane bezpośrednio po ustąpieniu rządu Nahas Paszy rozwiązanie wszystkich organizacyj „kolorowych koszul“ nie zostało wprowadzone w życie.

Nieletni terroryści austriaccy

Wiedeń, 25. 1. ŻAT. 60 młodocianych w wieku od 14—17 lat aresztowano w Wiedniu za tłuczenie szyb w sklepach żydowskich. Organ rządowy „Neuigkeitsblatt“ pisze, że rząd zdecydowany jest na najostrzejsze stłumienie wszelkich aktów terroru.

Ostrzeżenie lorda Cecila pod adresem mniejszych narodów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika").

Londyn, 25. 1. (B) W Honley w hrabstwie Stafford przemawiał lord Cecil na temat dążeń Niemiec i Włoch celem odsunięcia mniejszych państw od współpracy z Ligą Narodów. Kampania ta, oświadczył lord Cecil, skierowana jest przeciw całej koncepcji tej międzynarodowej instytucji pokojowej.

Mowca wywodził w dalszym ciągu swego przemówienia: chciałbym zwrócić uwagę mniejszych narodów na niebezpieczeństwo, jakie im grozi z chwilą opuszczenia Genewy. Wielkie narody mogą pokładać ufność we własne siły lub układy, zapewniające im niezawisłość natomiast mniejsze narody nie mogą na to liczyć.

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreśli Cecil konieczność wywarcia nacisku na Japonię, celem wstrzymania operacyj wojskowych w Chinach. W związku z tym zaapelował do narodu brytyjskiego o zorganizowanie bojkotu towarów japońskich w Wielkiej Brytanii.

Ameryka nie uznaje podbojów, dokonanych orężem

Waszyngton, 25. 1. PAT. Cordell Hull oświadczył, że wbrew pogłoskom, jakie się pojawiły w Londynie o rzekomym zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych uznania podboju Abisynii, stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie nie uległo zmianie. Koła dobrze poinformowane komentują to oświadczenie, jako ponowne zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają uznać podboju Abisynii i chcą pozostać wie..e doktrynie Stimsona i nieuznawaniu podbojów, dokonywanych przy pomocy broni.

„Wenfall", namiastka czekolady i kiełbasa z krabów

Berlin, 25. 1. PAT. Minister wychowania wydał rozporządzenie w sprawie zniemczenia dotychczasowych terminów obcojęzycznych w nauce szkolnej. Dawniej już znane i nowe terminy czysto niemieckie winny być używane jednolicie we wszystkich szkołach Rzeszy i w nowych podręcznikach. Między innymi wprowadzono następujące obowiązkowe zniemczenia: „Wenfall (akkusativ), Wesfall (genetiv), Werfall (nominativ), Nachschrift (dyktat) i t. d

Berlin, 25. 1. PAT. Szereg cukierni i składów słodyczy wprowadziło ostatnio do sprzedaży nowy artykuł, podobny w smaku do czekolady. Jest to mieszanka wanilii i cukru.

W sklepach masarskich w Berlinie oferowane są już pierwsze większe transporty kiełbasy z krabów w puszkach.

Echa krwawej masakry w San Domingo

Waszyngton, 25. 1. (R) Konflikt, który powstał pomiędzy San Domingo a Haiti w wyniku wypadków, jakie miały miejsce w październiku ub. r., został zlikwidowany. San Domingo zobowiązało się wypłacić 750 tysięcy dolarów odszkodowania, zapewnić bezpieczeństwo obywatelom Haiti, przebywającym na terytorium San Domingo, wyrazić oficjalne ubolewanie i ukarać sprawców rzezi.

Tekst umowy zostanie ogłoszony w końcu stycznia, podczas spotkania delegatów obu republik.

Oszukańczy inżynier z Rosji Sowieckiej

zasądzony na półtora roku więzienia

Kraków, 25 stycznia

Niezwykła afera oszukańcza była wczoraj tematem rozprawy w sądzie krakowskim. Bohaterem jej 32-letni Marek Sokołowski, urodzony w Mikołajewie (Rosja).

Sokołowski przybył do Polski w roku 1932. Będąc synem lekarza w Mikołajewie, zapisał się w Polsce na wydział architektury i ukończył studia, po czym przybył do Krakowa, gdzie objął posadę w jednym z urzędów. Po sześciu miesiącach utracił jednak posadę w Krakowie, wobec czego zamieszkał jakiś czas u swojej matki w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego.

Po jakimś czasie Sokołowski wraca do Chrzanowa, gdzie otrzymuje posadę w Wydz. Powiatowym. W czasie pobytu w Chrzanowie żeni się. Znów upływa dwa lata i Sokołowski traci swą posadę.

W tym stanie rzeczy przyjeżdża do Krakowa i zamieszkuje u Marii Bartyzelowej, kupcowej w Podgórzu. Sokołowski przedstawia się Bartyzelowej, jako inżynier, wykładający w Akademii Sztuk Pięknych. W toku rozmów opowiada swej gospodyni, że prowadzi pensjonat „Hanna" w Zakopanem, należącym do prof. Laszczki. Opowiada dalej Sokołowski, że pobiera za to 300 zł. miesięcznie, a w pensjonacie prowadzonym przez niego mieszkają rzekomo najwybitniejsze osobistości z całej Polski.

W czasie pobytu u Bartyzelowej zamawia sobie Sokołowski pieczątkę z napisem inż. Marek Sevanni Sokołowski oraz fałszywe bloki i kwitariusze. W ten sposób gospodyni jego upewnia się coraz bardziej w przekonaniu, że Sokołowski jest administratorem pensjonatu, należącego do prof. Laszczki.

Pewnego dnia proponuje Sokołowski swej gospodyni korzystny interes. Oto za jego pośrednictwem ma ona zostać dostawczynią wiktuałów dla pensjonatu „Hanna". Warunki dostawy zostały ustalone i w końcu Bartyzelowa zakupuje towaru za 4.000 zł. który wręcza Sokołowskiemu.

Ten sprzedaje towar różnym kupcom w Krakowie, a Bartyzelowej pisze z Zakopanego, podpisując list jako prof. Laszczka, że w najbliższym czasie wyśle jej gotówkę. Gdy w końcu Bartyzelowa upomina się coraz energiczniej o pieniądze Sokołowski przyjeżdża do Krakowa i wysyła urgens do Dyrekcji Poczt, urgując wysłane rzekomo z Zakopanego pieniądze. W końcu Bartyzelowa udała się do prof. Laszczki i tutaj dopiero przekonała się, że ten o niczym nie wie a Sokołowski jest oszustem.

Przesłuchany w śledztwie Sokołowski przyznał się do winy. Twierdzi on, że przypuszczał, iż uda mu się towary otrzymane od Bartyzelowej sprzedać z zarobkiem a wówczas będzie mógł zwrócić jej należną kwotę.

Wczoraj odpowiadał Sokołowski przed sądem krakowskim. Równocześnie odpowiadali kupcy, którzy nabyli od niego towary. Rozprawa trwała do godzin wieczornych, kiedy to ogłoszony został wyrok, skazujący Sokołowskiego na półtora roku więzienia.

Przewodniczący trybunału w charakterze świadka

Warszawa, 25. 1. (A) Podczas rozpatrywania jednej ze spraw sądowych w Warszawie zdarzył się dziś fakt nie notowany w kronikach sądowych. Przewodniczący komitetu sędziowskiego został mianowicie przesłuchany jako świadek w tej samej sprawie. Oskarżonym w tej sprawie był Józef Żytniewski, który ciężko pobił handlarza żydowskiego, Jankla Rottenberga.

Między wspomnianymi wybuchł zatarg na tle konkurencyjnym. Obaj są handlarzami owoców i w pewnym momencie Żytniewski ciężko pobił Rottenberga ciężarkiem. Podczas rozprawy oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że to Żyd go właśnie pobił, a on w obronie własnej ugodził go kilkakrotnie ciężarkiem.

W tym momencie prokurator złożył oświadczenie, iż jak mu doniesiono, przewodniczący w tej sprawie, sędzia Dzitkowski może złożyć w związku z tym pewne oświadczenie jako świadek i wobec tego prosi sąd o przesłuchanie przewodniczącego w charakterze świadka.

Zarządzono przerwę, po której sąd ukazał się w zmienionym komplecie, zaś przewodniczący stanął przy pulpicie świadków zeznając, że przypadkowo był świadkiem tego zajścia i widział na własne oczy jak oskarżony pobił handlarza żydowskiego.

W rezultacie rozprawy Żytniewski został skazany na półtora roku więzienia i aresztowano go na sali sądowej.

Aresztowanie mordercy we Lwowie

Lwów, 25. 1. (B.) Dziś o godzinie 9-tej wieczorem został w hotelu „Polonia" we Lwowie aresztowany młody mężczyzna, który przedstawił się jako komisarz policji. Aresztowanym okazał się Władysław Skwieracki, poszukiwany listami gończymi jako morderca szofera. Skwieracki przed kilku dniami zamordował szofera warszawskiego, i zrabowanym autem wyjechał w niewiadomym kierunku.

Odwołany proces

Warszawa, 25. 1 (A) Zapowiadany przez nas proces przeciwko redaktorom „Świata Pracy", wytoczony przez byłego dyrektora krakowskiej Izby Skarbowej, Tomkiewicza, został w ostatniej chwili odwołany. Następnego terminu nie wyznaczono.

Katolicy niemieccy nie mogą uczestniczyć w kongresie eucharystycznym

Budapeszt, 25. 1. (B) Jak donosi „Nemzeti Ujsag" z Berlina, rząd niemiecki sprzeciwił się udziałowi katolików niemieckich w kongresie eucharystycznym w Budapeszcie. Korespondent berliński tego pisma dowiaduje się, że tak decyzję powziął najwyższy czynnik w państwie. Pismo określa ten krok jako akt nieprzyjaźni wobec Węgier

Dekrety rządu Gogi — niezgodne z konstytucją

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bukareszt, 25. 1. (B) Duchowy przywódca partii zaranistycznej, Juliusz Manja, zdecydował się — jak donosi „Timpul" — odwołać się do Najwyższego Trybunału w sprawie unieważnienia wszystkich dekretów rządu Gogi jako sprzecznych z konstytucją.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Perlbergerowa Cz., Rakowicka 8/10, tel. 103-70; Herzog J., Jul. Lea 4, tel. 118-02; Baumınger Jakub, Dietla 60, tel. 117-17; Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 192-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaz. Wielkiego 78, Rynek Podgórski 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Wieczór ku czci Freuda

Towarzystwo Psychologiczno - Pedagogiczne w Krakowie urządza we czwartek, 27 bm. o godz. 8-mej wiecz. w salach „Bnei Brith“ Gertrudy 7 uroczysty wieczór poświęcony Zygmuntowi Freudowi i jego nauce. Na wieczór złożą się: 1) Zagajenie prez. dra Stendiga i odczytanie listu nadesłanego przez prof. Freuda na Akademię. 2) Odczyt dra Bronisława Rosta n. t. „Zasady psychologii Freuda. 3) Odczyt dra Kirschnera n. t. Freud a psychiatra. 4) Odczyt dra Samuela Stendiga: Freud a pedagogika. 5) Odczyt dra Leona Wandera n. t. Freud a współczesna kultura. — Goście mile widziani.

Wstrzymanie zwiedzenia Zamku Wawelskiego

Zarząd Zamku Królewskiego na Wawelu podaje do wiadomości, że zwiedzanie Zamku jest wstrzymane od dnia 29 stycznia do 7 lutego br. włącznie.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 238, wołów 29, krów 116, jałówek 109, cieląt 578, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 1089, razem 2159 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 25 zwierząt. Ogółem 2184 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2045 sztuk, na konsumcję innych gmin 121 sztuk, pozostało niesprzedanych 18 sztuk.

Przebieg handlowy: Spędy zwierząt rzeźnych na poziomie poprzedniego tygodnia targowego. Tendencja utrzymana. Zapotrzebowanie pokryte. Ceny ustalone. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

Kompleks gruntów na cele przemysłowe

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, iż na terenie powiatu Kolbuszowskiego w gromadzie Przyłęk - Podlesie leży znaczny obszar ziemi o powierzchni około 250 ha, który z uwagi na bardzo ubogą z natury glebę piaszczystą nie nadaje się do uprawy i mógłby być odsprzedany przez zamieszkującą ubogą ludność po najniższych cenach na cele przemysłu.

Ziemia ta położona ma być między lasami w odległości 5 klm od stacji kolejowej a 1 klm od szosy Kolbuszowa—Mielec.

W odległości kilku klm od wspomnianego miejsca powstają już obecnie większe zakłady przemysłowe.

Okolice zamieszkuje ludność bezrolna co stwarza możliwość tańszego robotnika.

Na miejscu w Przyłęku znajdować się ma prócz drzewa budowlanego także pierwszorzędny materiał na wyrób cegły.

Wszelkich innych bliższych informacji udzieli Wydział Powiatowy w Kolbuszowej.

Tajemniczy zgon umysłowo chorego

W Słopnicach pow. limanowskiego na polach znaleziono zwłoki mężczyzny w których rozpoznano osobę śp. Antoniego Gryźniaka, lat 25, ze Słopnic. Antoni Gryźniak był umysłowo upośledzony i chory na epilepsję. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny śmierci w toku.

Wojownicza petentka w magistracie

Do wydziału opieki społecznej w magistracie krakowskim przychodziła często Leontyna Książkowa, chcąc umieścić dziecko w żłóbku. Książkowa popadła w konflikt z woźnym i w końcu została oskarżona o znieslawienie. Na rozprawie sądowej Książkowa rzuciła się na woźnego. Najpierw rzuciła w niego spluwaczkę, a potem zamierzyła się krzesłem.

Za czyn ten odpowiadała wczoraj w sądzie i została zasądzona na 6 miesięcy więzienia.

Zorza polarna nad Krakowem

Wczoraj zaobserwowano na dalekiej północy zorzę polarną, tworzącą jakby łunę, mieniącą się kaskadą barw i kolorów. Jest to zjawisko przyrodnicze w naszych stronach nader rzadkie, widoczne przy wyjątkowej pogodzie i przejrzystości niebotycznych regionów atmosferycznych. Zjawisko to, mające związek z okresem wzmożonego występowania plam na słońcu, widoczne było prawdopodobnie w całym kraju, wzbudzając podziw ze względu na rzadkość i piękno zjawiska.

Z tej okazji wiele osób zaalarmowało Straż pożarną, będąc pewnymi, że gdzieś pod Krakowem wybuchł pożar, którego łuna zagraża miastu. Straż pożarna nie mogła jednak ustalić pochodzenia łuny. Straż pożarna po skomunikowaniu się z strażnikiem na wieży Mariackiej, który też nie wiedział o co chodzi, zwróciła się do obserwatorium astronomicznego, które zjawisko to wyjaśniło jak powyżej.

Prezes Stron. Lud. w powiecie krakowskim — przed sądem

Wczoraj rozpoczął się w sądzie krakowskim proces o zajścia chłopskie w powiecie krakowskim. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 chłopów, wśród nich prezes Stron. Ludowego w powiecie krakowskim — Jan Gajoch.

W czasie rozprawy doszło do kontrowersji między przewodniczącym a obroną oraz między obroną a świadkiem.

Stróż okradł bożnicę

Pierzchał Kazimierz (lat 34), dozorca domu przy ul. Rabina Meiselsa 18, został zatrzymany za kradzież srebrnych koron i ozdób do tor z domu modlitwy przy ul. Rabina Meiselsa 18, wart. 5.715 zł. Przedmioty te zostały w całości odebrane.

—

— DZIŚ i w każdą środę Five-o-clock „Bojanowa“ od 7—9 w „Casanowie“. Orkiestra Schildhorna. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

—<>—

— **WALNE ZEBRANIE TOW. PRZYJ. UNIW. HEBR. W JEROZOLIMIE** oddział w Krakowie, odbędzie się dziś, we środę, godz. 8-ma wiecz. w sali Stow. „Bnei Brith“ przy ul. Gertrudy 7. Referat n. t. „Oblicze duchowe Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ wygłosi gener. sekr. centrali w Warszawie p. Edward Poznański.

— **WALNE ZEBRANIE „OGNISKA“** odbędzie się 28 bm. godz. 19.30 z nast. porządkiem dziennym: 1) Zmiana statutu. Zebranie odbędzie się w sali Żyd. Domu Akad.

— **ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW.** — W piątek, 28 bm. wygłosi inż. E. Wachs w Związku Chem. Żyd. (ul. Szewska 4 I. p.) odczyt nt. „Chemia na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu“. Początek godz. 19.45. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **ZEBRANIE ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY.** W piątek, godz. 18-ta w czytelni czasopism Biblioteki Jagiellońskiej doroczne walne zebranie Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.

— **W TOWARZYSTWIE FILOZOFICZNYM** (ul. J. Piłsudskiego 4) wygłosi 27 bm. o godz. 6-tej wiecz. krytyk literacki i historyk literatury Jerzy Płomieński odczyt p. t. „Polski prekursor marksistowskiej metody badań literackich“.

— **KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDL**, ul. Stradom 10. We czwartek, 27 bm. odbędzie się referat p. D. Gerichtera n. t. „Asymilacja a byt narodowy“. Początek o godz. 19.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ MAKKABI** odbędzie się 26 bm. godz. 8-ma wiecz. w lokalu klubowym. Sprawa gimnastyki i treningów na walcach.

— **CENTR. ZW. ZAW. HANDL. PRAC. I URZ. PRYW.** Dziś 8 wiecz. w Ż. D. A. Przemyska 3, wielki wiec handlowców i urzędników nt. Związki Zawodowe idą na Kongres Samopomocy Żydostwa Polskiego. Przemawiają tow.: dr Federgrün, K. Goldman, J. Grünberger i inż. Zuckerman. Wstęp dla członków związków i za okazaniem karty wyborczej na kongres.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: Po przejściowych przejaśnieniach — ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Temperatura od 3 st. na wschodzie do 7 st. na zachodzie Polski, przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zachodnich. Widzialność w zachodniej połowie Polski dość dobra, we wschodniej osłabiona. Podstawa chmur niskich obniżająca się do 100 m.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 25. 1. (A) Dziś padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 149101.
50.000 zł. Nr 43747.
30.000 zł. Nr 190240.
10.000 zł. Nr 54542, 90308, 98770.
5.000 zł. Nr 182771, 188679.
2.000 zł. Nr 15118, 17642, 33489, 37341, 37620, 47364, 49773, 53038, 61038, 64391, 67144, 71820, 87230, 90288, 109781, 117776, 130922, 134284, 140546, 176878, 181002.

II.

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) 156236
10.000 zł. 180726
5.000 zł. 41486 81725
2.000 zł. 4800 23265 39531 41929 54836 74547 82121 87089 87762 91074 100956 109644 113377 115593 116929 118871 129751 133221 133337 14193 147397 147426 160923 174790 181839 186408

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 25. 1. Kawa Rio nr. 7. 5 1/2 (5 1/2), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), marzec 4.48 (4.43) marzec 4.35 (4.28), Kakao 5 7/8 (5 7/8), styczeń 5.30 (5.37), marzec 5.38 (5.45).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 25. 1. 8.58 (8.60), marzec 8.48—8.49 (8.50—8.50), marzec 8.56—8.56 (8.55—8.56).

KORZENIE.

LONDYN, 25. 1. Tapioka Fair styczeń-luty 14.25, Pieprz czarny stycz.-luty 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.81,, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.75, Papryka cif stycz.-luty 69.

DEWIZY

PARYŻ, 25. 1. Londyn 153.25, Nowy Jork 3075.00, Zurich 709.75, Amsterdam 1713.00, Berlin 1240.00.

LONDYN, 25. 1. Nowy Jork 4.9967, Paryż 153.375, Berlin 12.4075, Amsterdam 8.9689, Zurich 21.635.

EFEKTY.

NOWY JORK, 25. 1. American Car 81.00 (80.50), American Car et Foundry 24.00 (24.50), Am. Tobacco 68.50 (69.50), Chrysler 58.75 (58.25), Douglas Aircraft 44.00 (43.50), Fisk Rubber 7.00 (6.87), Eastman Kodak 162.50 (163.00), General Electric 42.25 (42.50), General Motors 35.62 (35.75), Anaconda 33.87 (32.75), Bethlehem Steel 62.00 (62.12), Intern Nickel 50.00 (50.25), Tennessee Corp. 7.37 (7.25), Shell Union 16.87 (17.12), Standard Oil 49.87 (49.75)

METALL

LONDYN, 25. 1. Platyna 7, Wolfram cif 70—75, Srebro 20. Złoto 139.7.

Pogrzeb b. min. Czechowicza

Warszawa, 25. 1. PAT. Dziś odbył się pogrzeb b. ministra skarbu śp. Gabriela Czechowicza, zmarłego w dniu 22 b. m.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wzięli udział wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, w towarzystwie wyższych urzędników swego resortu, rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Trumnę złożono do grobów rodzinnych na cmentarzu Powązkowskim.

Wolne posady

PUDEŁKARZA przyjmie fabryka pudełek tekturowych „EFGE“, Stradom 10. 367g

POTRZEBNA zaraz ekspedientka do sklepu mleczarsko-owocarskiego za kaucją 300 zł. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „P. 4.“ 366g

POWAŻNE, dobrze prosperujące wydawnictwo poszukuje współpracownika. — Gotówka 2.000 — 3.000. Oferty, Katowice, skrytka 142. 373g

POSZUKUJĘ praktykanta (ki) biurowego. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami. Kraków, skr. poczt. 588. 455k

INTELIGENTNA i sympatyczna pani w wieku 30 do 40 lat do towarzystwa w pierwszorzędnym pensjonacie, ze znajomością przemysłu pensjonatowego w dużym zdrojowisku poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Zdrojowisko“ do Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 464k

POWAŻNE przedsiębiorstwo w Katowicach poszukuje buchaltera — bilansistę do księgowości przebitkowej obznajomionego w sprawach podatkowych. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji i odpisów świadectw. Zgłoszenia kierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „KATOWICE“. 268g

MANIKURZYSTKI poszukiwane — pierwszorzędne siły. Zgłoszenia: Długa 27 m. 12a. 461k

PRAKTYKANTKA do fabrycznego składu galanteryjnego poszukiwana. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ „Podgórze“. 865g

POSZUKUJE się mężczyzny zdolnego i uczciwego, wiek 20—25 do odpowiedzialnej pracy we fabryce. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „A. N.“ 368g

Posad poszukują

APLIKANT z półtora roczną praktyką szuka patrona ewentualnie na prowincji. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Stenotypista“. 869g

LEKCJE w zakresie szkół powszechnych i niższych klas gimnazjalnych udziela absolwentka Gimnazjum Państwowego. Zgłoszenia pod „Lekcje F.“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

ZDOLNA krawczyni szyje po domach na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: Horszowska, Kraków XXII. Konopnickiej - Boczna 11. m. 5. 67g

URZĘDNIK rutynowany korespondent, długoletnia praktyka pierwszorzędne referencje zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ „Reprezentatywny“.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

UŻYWANE pianino — białą szafę kupię. Offner, Kołłątaja 3. 375g

Interesy handlowe

KAPITALISTA przystąpi do fabrykacji poważnego artykułu. Zgłoszenia pod „Udziałowiec“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25 157k

Sprzedaż

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. udogodnienia przy kupnie.

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7782k

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe **CZYSZCZENIE**, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 374k

WODY MINERALNE SYNT. „SANAVIT“ są skuteczne i tanie. Zamówienia: „SANAVIT“ Fabryka leczniczych wód mineralnych synt. **KRAKÓW**, Chocimska 19. tel. 151-20. Do każdej flaszki dołączamy bony turystyczne P. K. P. 311k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90

SPRZEDAM urządzenie mleczarsko - spożywcze, ladę z lodownią, zaraz. Wiadomość we środę między 10—3, Starowiślna 22, róg Dietla. 350g

JADALNIĘ w dobrym stanie i piec gazowo-węglowy sprzedam okazyjnie. Kraków, Karmelicka 15. m. 5. 370g

SKLEP zaprowadzony z towarem lub bez Floriańska sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Plac Matejki 6/8. 458l

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW.** Świętych 8. front I. piętro tel. 109_97. **OPŁATA MINIMALNA.** 897k

KURS tematów maturycznych z historii, polskiego prowadzę. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Polonistka“. 228g

WIECZORNY pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA.** — Starowiślna 28, rozpocznie się z początkiem lutego. Wpisy codziennie. 451g

KONCESJONOWANE KURSY kroju, modelowania, szycia **HALPERN-SÜSSEROWEJ.** — Wpisy: **KRUPNICZA 18.** 320g

Zdrojowiska

KRYNICA. — Tel. 360. — **PEŁNOKOMFORTOWY** pensjonat **„HANKA“.** Zarząd Luby Szabryńskiej. 229k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT“ pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

ZAKOPANE. — „KAPRYS“ do Białego. Telefon 11-43. Nowoczesne urządzenie. — Apartamenty z łazienkami. Zarząd Heleny Silberfeld.

Lokale

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Limanowskiego 52. (Lwowska). Zgłoszenia: Telefon 163-92. 568k

TRZYPOKOJOWE komfortowe oraz **SKLEPY.** Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 179k

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/11. 340k

POKÓJ pierwszorzędnie umeblowany I. piętro front, dla 1—2 osób do wynajęcia. Z utrzymaniem lub bez. - Dietla 37 m. 9 372g

ŚRÓDMIEŚCIE — pokój dwuosobowy, komfortowy, słoneczny — wolny. Telefon 155-95. 459k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Basztowa 5. Dozorca wskaże. 460k

WIĘKSZY lokal handlowy, frontowy z magazynami — do wynajęcia, ul. Gertrudy 7. 462k

LOKAL sklepowy przy ul. Długiej do wynajęcia. — Wiadomość: Szlak 39. m. 7. 463k

TRZECHPOKOJOWE z hollem pełnokomfortowe mieszkanie z widokiem na ogród, 2 balkony, winda od 1. marca do wynajęcia. — Wiadomość: Biskupia 14 m. 16. tel. 188-36. 454k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Kraków, Limanowskiego 52. (Lwowska). — szonia telefon 163-92. 368k

DO WYNAJĘCIA LOKAL suterynowy 2 i 1 ubikacja — jasny, elektryka, wodociąg. Koletek 8. 371g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanowo Poznańskie. 7209k

.....przeciw wczesnym zmarszczkom pod oczami **KREM ROŚLINNY** Creme pour les paupieres. — **PARFUMERIE YLANG.** — Kraków, Szpitalna 32. telefon 149 46. 7538k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra. med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. — Zgłoszenia i prospekty, — Kraków, Piłsudskiego 11. telefon 177-57. 306k

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 3670k

„AKCJA RATUNKOWA“ uruchomiła swe schronisko w Krakowie i przymuje rekonwalescentki po chorobach nerwowych i dróg oddechowych. — Zgłoszenia Zuckerowa, Paulińska 30. między 4—5. pop. 455k

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, Seria C. Nr. 022441 z d. 30. XI. 1930 wydany przez zarząd gminy Tarnogród na nazwisko: Estera Ruchla Rojt, urodzona 14/VIII. 1902. 376g

LICYTACJA odbędzie się 28 stycznia br. rano 10. w Sądzie Grodzkim, Starowiślna 13 sala 35 Fabryki metal. ul. Berka Joselewicza 21. zabudowania, maszyny, willa, ogród 4.595.40 m². Cena 132.035, wadium zł. 26.407. 364g

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. „DOM SIERÓT ŻYDOWSKICH“ W KRAKOWIE UL. JÓZEFA DIETLA L. 64. odbędzie się w niedzielę, dnia 6. lutego 1938 o godz. 3.30 popoł. w budynku zakładowym ul. Józefa Dietla L. 64. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie ogólne i kasowe za rok gospodarczy 1936/37. 4) Sprawozdanie ogólne i kasowe odnośnie do Bursy Term. dla dziewcząt za rok kalendarzowy 1937. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Zmiana statutu. 7) Wybór Władz Stowarzyszenia. 8) Wnioski i interpelacje. Dr. Leon Ripp m. p. (sekretarz), Dr. med. Rafał Landau m. p. (prezes). Kraków, dnia 28. I. 1938. - UWAGA: W braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4.30 popoł. bez względu na ilość członków. Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie. 456

EGZAMIN



— Czy może mi pan wymienić najsilniejszą siłę wodną?

— O tak: łzy kobiety!



— Kochana teściowo, czy nie zechciałabyś zagrać z nami? — poszukujemy trzeciego mężczyzny do gry.

— Owszem, ale gdzie są pozostali dwaj?

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.